Dzisiejszy numer zawiera 6 stron | Wydanie C | Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Dziś w numerze:
Niedyskrecje polityczne
Dulles — zły duch USA

Nr. 81 — (752) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, sobota, 22 marca 1947 r. Rok V.

Z obrad konferencji moskiewskiej

Francja wysuwa na pierwszy plan zagadnienie Zagłębia Ruhry i eksportu węgla niemieckiego

Dyskusja Bidault -- Bevin

MOSKWA, 21. 3. (Obsł. wł.) Na posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w dniu 20 marca przewodniczył min. Marshall. Posiedzenie poświęcone było w dalszym ciągu debatom nad rozdziałem sprawozdania Rady Kontroli o zagadnieniach gospodarczych i reparacjach. Na posiedzeniu wystąpił min. Bidault, po nim zabrał głos min. Bevin. Po dyskusji ministrowie wysłuchali sprawozdania wiceministra Wyszyńskiego w sprawie toku prac nad zagadnieniami procedury.

Przemówienie Bidault

Min. Bidault oświadczył, że Francja nie może się zgodzić na zasadę jedności gospodarczej Niemiec bez zapewnienia Francji dostaw węgla niemieckiego. **Jestem upoważniony przez mój rząd — powiedział Bidault — do**



stwierdzenia, że Francja nie może się zgodzić również na odszkodowania od Niemiec, dopóki nie uzgodniona będzie sprawa wywozu węgla niemieckiego, zgodnie z propozycjami francuskimi. Rząd francuski nie może zająć innego stanowiska w tej sprawie. Francja pragnie zastosowania możliwie giętkiej formuły w sprawie eksportu węgla niemieckiego. Formułę tę można by zmieniać zależnie od poziomu wydobycia węgla i po uwzględnieniu potrzeb gospodarki niemieckiej.

Bidault zwrócił się do Bevina, aby rząd brytyjski rozważył jeszcze raz swoje stanowisko sprzeciwiające się ustaleniu kontyngentu węgla dla Francji.

W dalszym ciągu przemówienia min. Bidault zauważył, że nadanie odrębnego statutu Zagłębiu Ruhry winno nastąpić jeszcze w czasie trwania okupacji brytyjskiej. W ciągu ostatnich piętnastu miesięcy — ujawnił Bidault **niemiecka produkcja węgla stale wzrasta, jednakowoż eksport węgla niemieckiego maleje proporcjonalnie do wydobycia z każdym miesiącem.**

Mówiąc o produkcji stali w Niemczech min. Bidault zaproponował, aby Francja, Belgia, Luxemburg i inne kraje dostarczyły Niemcom takiej ilości stali, jaka będzie konieczna dla pokojowej gospodarki Niemiec.

Rodzima produkcja niemiecka w zakresie stali nie może przekraczać 7,5 mil. ton rocznie.

Bevin replikuje

Odpowiadając na expose min. Bidault brytyjski minister Bevin oświadczył, że nie może się zgodzić z wnioskiem francuskim, aby Rada Czterech Ministrów nie podejmowała dyskusji nad innymi zagadnieniami przed załatwieniem wniosków francuskich. **Jeżeli zaś chodzi o przyszłość Zagłębia Ruhry — powiedział Bevin — to Niemcy muszą stać się jednością gospodarczą zanim zapadnie decyzja w sprawie przyszłości tego Zagłębia.**

Propozycje Marshalla

Z kolei amerykański sekretarz stanu Marshall zaproponował, aby ministrowie odroczyli dyskusję w sprawie Niemiec na dwa dni, w którym to okresie cztery mocarstwa mogłyby się zapoznać z planami i propozycjami innych krajów przed powzięciem ostatecznej decyzji. **Min. Marshall zaproponował również, aby zawezwano do Moskwy przedstawicieli Austrii, celem przeprowadzenia z nimi konsultacji w sprawie traktatu pokojowego z Austrią.** Ministrowie rozważą jutro te nowe propozycje.

Sprawozdanie Wyszyńskiego

Dzisiaj po południu wiceminister spraw zagranicznych Wyszyński przedstawił Radzie Ministrów czterech wielkich mocarstw sprawozdanie w imieniu zastępców ministrów zagranicznych dla spraw Niemiec. Sprawozdanie zastępców wykazuje pewien stopień porozumienia, co do zagadnień proceduralnych, ale zawiera także szereg punktów, co do których zastępcy ministrów nie zdołali osiągnąć jednomyślności. **Zgodzono się mianowicie, że oprócz 18 państw sojuszniczych, które brały czynny udział w wojnie przeciwko Niemcom, należy konsultować się także z innymi krajami oraz zwołać konferencję konsultatywno - informacyjną z udziałem wszystkich krajów zainteresowanych.** Nie zgodzono się natomiast na listę państw, które mają wziąć udział w opracowaniu traktatu z Niemcami, ani też co do listy tych państw, których przedstawiciele mają być dopuszczeni do obrad w charakterze obserwatorów. **W końcu zastępcy ministrów nie zdołali osiągnąć porozumienia co do udziału Albanii w opracowaniu traktatu niemieckiego.**

*

Korespondent dyplomatyczny BBC w Moskwie donosi, że odrzucenie przez Bevina francuskich pretensji do węgla niemieckiego, uraziło delegację francuską.

Częściowe porozumienie zastępców

Państwa zainteresowane w sprawie Niemiec mogą zgłaszać wnioski i uwagi

MOSKWA, 21. 3. (obsł. wł.) Wczoraj zastępcy ministrów spraw zagranicznych omawiali nadal procedurę opracowania traktatu pokojowego z Niemcami. Debatyześrodkowały się nad punktem przewidującym udział w obradach nad traktatem pokojowym innych państw sojuszniczych, lub państw, których siły zbrojne brały udział w walce z państwami napastniczymi.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych uzgodnili, iż zainteresowane państwa będą mogły w trakcie obrad składać swe wnioski i uwagi do zastępców ministrów spraw zagranicznych w formie pisemnej lub ustnej. Różnicę zdań wywołała propozycja delegata brytyjskiego Stranga, aby przyznać państwom sojuszniczym prawo przysyłania swych obserwatorów, upoważnionych do przedstawienia punktu widzenia swych państw. Jest rzeczą charakterystyczną, że jeszcze do czasu omawiania niniejszego zagadnienia, przez zastępców ministrów, rząd grecki przysłał memoriał w sprawie dopuszczenia jego przedstawiciela, jako obserwatora w trakcie narad nad traktatem pokojowym z Niemcami.

Delegat ZSRR Wyszyński zwrócił uwagę na to, że gdyby każde państwo sojusznicze miało prawo przedkładać swe rozmaite zagadnienia i uwagi wówczas Rada Ministrów przemieniłaby się w odkryte forum.

Na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych dla spraw Austrii dyskutowano w dalszym ciągu nad politycznymi artykułami traktatu pokojowego. Delegacje USA i W. Brytanii wniosły projekt artykułu, mówiącego o gwarancjach niezawisłości państwa austriackiego. W ramach tego projektu Rada Ministrów ustalić by miała specjalne środki mające na celu zapobieżenie ewentualnej groźbie utraty niepodległości przez Austrię.

Delegat ZSRR Gusiew wskazał na to, że punkt ten stwarza dla Austrii jakiś specjalny system gwarancji poza ramami ogólnego systemu bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Powódź jakiej nie notowano od 300 lat nawiedziła Anglię

LONDYN. 21. 3. Deszcze w Wielkiej Brytanii nie ustają. Coraz to nowe okręgi kraju są nawiedzone powodzią. 30 hrabstw Wielkiej Brytanii dotknęła powódź w tych rozmiarach, jakich nie notowano od 300 lat.

Liczba śmiertelnych ofiar wzrasta z każdym dniem. Straty, poniesione przez hodowców bydła i inne straty materialne rozmaitych miejscowości nie mogą być jeszcze ustalone.

Przewidywania meteorologiczne nie zapowiadają zmiany pogody: przewiduje się ulewne deszcze w całym kraju.

Według doniesień z Londynu, ostatnie klęski żywiołowe, jakie nawiedziły W. Brytanię w postaci mrozów, opadów śnieżnych i powodzi, spowodowały śmierć ponad 11 tysięcy osób.

Z obrad w Izbie Gmin

Kiedy armia brytyjska zostanie zdemobilizowana?

LONDYN. 21.3. W Izbie Gmin przeprowadzono dzisiaj dalszą debatę nad sprawozdaniem rządu odnośnie obrony narodowej i redukcji sił zbrojnych w W. Brytanii do poziomu ponad milion ludzi. **Demobilizacja ma być zakończona do marca 1948 r.**

Przemawiając w imieniu rządu min. obrony narodowej lord Alexander bronił stanowiska rządu i oświadczył, że obszary Bliskiego Wschodu pozostają nadal najważniejszym ogniwem w systemie bezpieczeństwa Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Z tego też względu rząd musi zapewnić bezpieczeństwo tych obszarów. **Rząd nie planuje całkowitego wycofania wojsk brytyjskich z Indii zanim nie dokona się ostatecznego przekazania władzy w tym kraju w ręce narodów Indii.** Rząd nie ma również zamiaru ujawnić dokładnych danych co do rozmieszczenia brytyjskich sił zbrojnych zagranicą, a to aż do chwili zawarcia odpowiedniego porozumienia międzynarodowego, które by zobowiązało wszystkie mocarstwa do takiej akcji. Na koniec min. Alexander wyraził przekonanie, że w początkowym okresie istnienia Organizacja Narodów Zjednoczonych nie będzie mogła przeprowadzić powszechnego rozbrojenia. Lord Alexander zakomunikował Izbie, że w roku bieżącym rząd planuje wyasygnowanie 60 mil. funtów na badania naukowe i doświadczenia.

*

PARYŻ, 20. 3. W zakończeniu dwudniowej debaty w Izbie Lordów nad gospodarczą polityką rządu odbyło się głosowanie nad wnioskiem opozycji stwierdzającym niedostateczność zarządzeń rządu w dziedzinie gospodarki narodowej. **Wniosek opozycji przyjęto 119 głosami przeciwko 30.**

Grożna sytuacja na Wiśle

Szereg wsi pod wodą

komunikacja telefoniczna przerwana

Na odcinku Gdańsk — Toruń alarm powodziowy

WARSZAWA. 21. 3. Spływ lodów na środkowej Wiśle powoduje groźną sytuację. Należy liczyć się z dalszymi zniszczeniami mostów. Na północ od Warszawy sytuacja wydaje się być opanowana. W dolnej Wiśle woda się podnosi a lód pęka. **Most pod Warszawą w Nowym Dworze został zniesiony a most kolejowy uszkodzony. Ruch pociągów na tej linii został wstrzymany.** Na górnym Dunajcu lody ruszyły. Wysokowodny most pod Łopuszynami i w Dębnie został zniesiony, **wiele wsi zalanych jest wodą. W Lublinie zostały zalane trzy ulice.** Na Wiśle w Zakroczymiu powyżej Warszawy utworzył się groźny zator lodowy. W dolnej Wiśle lód ruszył. **Od Gdańska do Torunia alarm powodziowy.** W Toruniu stan wody 4,5 metra **ponad poziom normalny.** W Warszawie, ruszył zator lodowy na Wiśle koło zniesionego mostu wysokowodnego. Stan wody na Wiśle pod Warszawą 4,30 cm., podczas gdy w punkcie kulminacyjnym wynosił 525 cm. **Woda na Wiśle już opada.**

WARSZAWA. 21.3. Wskutek odwilży, zerwania mostów i uszkodzenia elektrycznych kabli, telefoniczna komunikacja została zerwana niemal w całym kraju. Połączenie telefoniczne istnieje jeszcze tylko między Łodzią i Poznaniem, lecz zachodzi obawa, że i te linie zostaną uszkodzone. Również komunikacja telefoniczna z zagranicą na skutek uszkodzenia mostów została zerwana.

Komuniści francuscy przeciw polityce siły wobec Viet-Namu

Ostre debaty w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ, 20. 3. (obsł. wł.). Francuskie Zgromadzenie Narodowe odroczyło wczoraj debatę nad kredytami wojskowymi na kampanię w Indochinach do soboty b. t. **Ogólna suma wydatków przewidziana na ten cel wynosi 8,5 miliarda franków.** W dniu wczorajszym partia komunistyczna wstrzymała się od udzielenia rządowi poparcia dla jego polityki w Indochinach.


Jacques DUCLOS

W dniu wczorajszym biuro polityczne partii komunistycznej ogłosiło natomiast, że komuniści powstrzymają się również od głosowania nad udzieleniem rządowi żądanych kredytów na prowadzenie wojny w Indochinach.

Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego sekretarz generalny partii, **Jacques Duclos potwierdził raz jeszcze decyzję komunistów** powstrzymania się od głosowania nad uchwaleniem kredytu na akcję wojskową w Indochinach.

Duclos podkreślił, że powstrzymanie się od głosu komunistów oznacza coś więcej aniżeli tylko negatywne ustosunkowanie się do polityki rządu w Indochinach, oznacza ono, że Francja musi zmienić swoją dotychczasową politykę na Dalekim Wschodzie.

Stanowisko partii komunistycznej wytworzyło trudną i delikatną sytuację rządu. Komuniści bowiem tworzą najliczniejszą partię we Francji, a przywódcy komunistów Thorez i Billoux zajmują stanowiska wicepremiera rządu i ministra obrony narodowej. **Trudno więc będzie bez zgody komunistów realizować politykę rządu w Indochinach.**

Wszczęcie rokowań

PARYŻ, 21. 3. (PAP). Na posiedzeniu rady francuskiej partii socjalistycznej minister kolonii Marius Moutet podał do wiadomości, że nawiązane zostały rokowania pomiędzy władzami francuskimi w Indochinach a rządem vietnamskim, w celu zakończenia trwających już od 3 miesięcy walk. Rokowania zostały nawiązane za pośrednictwem władz Kochinchiny.



Francja nie standaryzuje uzbrojenia

PARYŻ. 21.3. Bawiący z oficjalną wizytą w Pradze francuski minister uzbrojenia **Charles Tillon** odpowiedział na pytanie jednego z dziennikarzy, **że Francja nie prowadzi żadnych rozmów z rządem brytyjskim na temat standaryzacji uzbrojenia armii obu krajów.**

PARYŻ. 21.3. — Wysoki komisarz francuski w Instytucie do Badań Naukowych **prof. Joliot-Curie** zaprzeczył dzisiaj niektórym doniesieniom zagranicy, jakoby miał oświadczyć że Francja posiada już tajemnicę produkcji energii atomowej. Prof. Joliot-Curie wyjaśnił że uczeni francuscy nie ustają w pracach nad wynalezieniem sposobu zastosowania energii atomowej do celów pokojowych.

Fantazje Amerykanina

Bazy wojskowe na Marsie?

NOWY JORK, 21. 3. Sensacyjny artykuł ukazał się w piśmie organizacji ASSN, której celem jest „utrzymywanie narodu w stanie czujności na wypadek niebezpieczeństwa”. — Organizacja powstała w 1919 r.

Autor artykułu, **major James Randolp**, przepowiada, iż rozpocznie się niedługo wyścig o zdobycie baz wojskowych na Marsie. **Do tego celu miałyby być użyte rakiety o szybkości 26 tysięcy mil na godzinę.**

Na mocy układu 200 000 Włochów będzie pracować we Francji

RZYM, 21. 3. (obsł. wł.) Francja i Włochy podpisały wczoraj w Rzymie umowę emigracyjną, na podstawie której 200 tysięcy robotników włoskich przybędzie do Francji, celem podjęcia robót w przemyśle i na roli. Włochy mają otrzymać od Francji dostawy węgla.

W związku z sytuacją we Francji

Czy Bidault wróci do Paryża?

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault oświadczył, że prawdopodobnie będzie musiał opuścić Moskwę na kilka dni, jeżeli sytuacja polityczna w jego kraju nie polepszy się w najbliższym czasie.

Wykrycie SS-owca w Łodzi

W jednej z instytucji łódzkich od przeszło 2 lat pracował świetny i bardzo ceniony specjalista, cieszący się powszechnym szacunkiem.

Gdy niedawno „zacny” ten człowiek zachorował postanowiono zaopiekować się nim i wysłać go na koszt instytucji do szpitala. Kiedy lekarz w szpitalu przystąpił do badania pacjenta, okazało się, iż na lewym przedramieniu tego osobnika są wytatuowane litery SS. poza tym u wielkiego palca i pod językiem są znaki grupy krwi.

Sprawa znajduje się obecnie u prokuratora. Jak dotychczas tajemniczy SS-owiec zdołał podać już trzy nazwiska, z których zapewne żadne nie jest jego właściwe.

Wiadomo Niemcy...

„Przyśpieszona denazifikacja" w stylu p. Kamma

Wirtemberski minister denazifikacji Kamm, który jest znany ze swoich metod „przyśpieszonej denazifikacji", w związku ze zwolnieniem prokuratora Maiera z zajmowanego stanowiska, — oświadczył w kwestii procedury (!?) co następuje:

„Jeśli nie będziemy stanowić ostatniej instancji wyrokującej i amerykański zarząd wojskowy nadal zastrzegać będzie sobie prawo zmieniania wyroków lub ich unieważniania, nie będzie się można dziwić niemieckiej opinii publicznej, że do spraw denazifikacji odnosi się z nieufnością i niechęcią. Zamierzam dalsze sprawowanie mojego urzędu uzależnić od tego, czy zaproponowane przeze mnie poprawki w zakresie procedury denazifikacyjnej zostaną przyjęte".

Wiadomo... minister niemiecki chciałby w „swojej praktyce" wyłączyć kontrolę władz okupacyjnych nad akcją denazifikacyjną, „by niemiecka opinia publiczna nie miała powodów do nieufności i niechęci".

Nie wątpimy nawet na chwilę, że spełnienie żądań Kamma — wpłynęłoby kojąco na „opinię publiczną" byłych hitlerowców.

W dalszym ciągu Kamm stwierdził:

„Jeśli trudności, jakie mamy teraz w naszej pracy, przejdą w stan chroniczny, będziemy musieli przerwać denazifikację ponieważ trzeba by ją wówczas uznać za chybioną.

Moim zdaniem — rzeczą konieczną w państwie demokratycznym jest gruntowne usunięcie owej nieszczerości, która zapanowała w ostatnich 12 latach w Niemczech oraz rozważanie problemów polityki ogólnej wedle ich wzajemnej zależności. Tylko w ten sposób dojdziemy do państwa praworządnego. Na podstawie moich rozważań i doświadczeń, doszedłem do przekonania, że przeprowadzanie ustawy denazifikacyjnej skończyć musimy jeszcze w roku 1947".

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że „przyśpieszona denazifikacja" w skróconej formie odniosłaby jeden skutek, a mianowicie, że co ważniejsze „fisze" hitlerowskie prędzej prześlizgnęłyby się przez już i tak dziurawą sieć denazifikacyjną.

„Zachodnie granice Polski są nienaruszalne"

stwierdza bohater Związku Radzieckiego Eugeniusz Fiodorow

MOSKWA, 21.3. PAP. W ramach ankiety korespondenta PAP w Moskwie na temat stanowiska społeczeństwa radzieckiego wobec granic zachodnich Polski, **przewodniczący Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej, bohater Związku Radzieckiego, Eugeniusz Fiodorow,** wypowiedział się jak następuje: „Młodzież radziecka z uwagą obserwuje bohaterską pracę narodu polskiego nad odbudową kraju. Zupełnie niedawno jeszcze żołnierze radzieccy walczyli o wolność i niepodległość Polski w imię przyjaźni i niepodległości naszych bratnich krajów. **Teraz już jesteśmy świadkami tego, jak zakwita życie na Odzyskanych Ziemiach zachodnich, demokratycznej Polski. Przekonywujemy się naocznie, że nie na darmo poszły niezliczone ofiary.**

Jednym z największych zwycięstw demokracji światowej była decyzja konferencji poczdamskiej o zwróceniu Polsce jej rdzennych Ziem Zachodnich, które długo stanowiły kolonię niemiecką. W ten sposób zniszczone zostało jedno z głównych ognisk agresji niemieckiej, zagrażającej nie tylko Polsce, lecz i wszystkim miłującym wolność narodom Europy.

Ziemie Zachodnie wzmacniają gospodarczo Państwo Polskie, dają Polsce możność przeciwstawienia się wszelkiej nowej próbie agresji. Ziemie Zachodnie, które Polska otrzymała, były silnie zrujnowane wskutek działań wojennych. Dzięki bohaterskiej pracy i poświęceniu milionów obywateli polskich, którzy przesiedlili się na Ziemie Zachodnie, w znacznym stopniu został odbudowany przemysł, rolnictwo, porty na Bałtyku. **Naród polski gorliwie i pracowicie gospodarzy na swojej rdzennej ziemi.**

Rozbity imperializm niemiecki i reakcjoniści wszystkich odcieni, poczynając od p. Churchilla, pragną zaliczyć kwestię zachodnich granic Polski do liczby kwestii nie rozstrzygniętych i w ten sposób znowu zagrozić pokojowemu życiu państw europejskich, znowu odrodzić widmo wojny.

Kwestia zachodnich granic Polski została jednak już faktycznie rozstrzygnięta. Została rozstrzygnięta w interesie narodu polskiego z powodzeniem budującego swoje silne, demokratyczne i niepodległe Państwo.

My, ludzie radzieccy, wierzymy w triumf demokracji i sprawiedliwość. **ZACHODNIE GRANICE POLSKI SĄ NIENARUSZALNE".**

Po wykryciu organizacji podziemnej

Reakcja francuska przygotowywała zamach stanu

Tajne składy broni w rękach policji

PARYŻ, 21. 3. (obsł. wł.) W ostatnich czasach zostały wykryte we Francji liczne faszystowskie organizacje szpiegowskie. Ministerstwo spraw wewnętrznych opublikowało wykrycie podziemnej organizacji, stworzonej przez byłych agentów niemieckich, mającej swych zwolenników nawet poza granicami kraju.

Agencja France Presse doniosła dnia 2? lutego, że w mieście Orleanie, Chartrodon oraz w licznych miejscowościach na brzegu Oceanu Atlantyckiego wykryto liczne składy broni i materiałów wybuchowych. Niedawno zdemaskowano w Paryżu organizację byłych gestapowców, którzy zajmowali się kontrabandą i handlem broni.

Francuska opinia publiczna jest zaniepokojona faktami świadczącymi o potęgowaniu się sił reakcji, usiłującej za pomocą najbardziej niegodziwych środków przeszkadzać umocnieniu się nowych, demokratycznych instytucyj we Francji. **Minister spraw wewnętrznych Depreux oświadczył, iż w licznych miastach francuskich dokonano szeregu rewizji między inn. również w licznych klasztorach, przy czym aresztowano kilka osób duchownych.** W czasie rewizji wpadły w ręce policji liczne dokumenty, oraz faszystowskie i antyfrancuskie broszury. **Depreux stwierdził również, iż ustalone zostało, że liczni duchowni pomagali kolaboracjonistom.** W zakończeniu Depreux wyraził pogląd, że wszystkie te fakty świadczą o jednym celu, jakim jest chęć zadania ciosu republice i swobodom obywatelskim, wywalczonym dzięki tak wielkim wysiłkom. Wedle słów ministra rząd francuski zdecydowany jest prowadzić akcję do końca, gdyż zaprzestanie jej oznaczałoby nową wojnę domową i kres dzisiejszego reżimu.

Po raz pierwszy w historii Francji

Murzyn przewodniczącym Rady Republiki

PARYŻ (SAP) Wybrany na przewodniczącego Rady Republiki, poseł z grupy lewicy radykalnej, Gaston Mannerville został zaprzysiężony w środę.

Mannerville jest Murzynem, posłem z Gujany francuskiej (Południowa Ameryka). Był on już wielokrotnie posłem do parlamentu francuskiego.

Jest to pierwszy wypadek, w historii parlamentaryzmu francuskiego, aby Murzyn został przewodniczącym Izby.

Franco grozi śmiercią 9-ciu młodocianym republikanom

W Madrycie strajk protestacyjny

LONDYN, 21. 3. Anglo-hiszpański komitet pomocy uchodźcom republikańskim ogłosił, iż 9 republikanom hiszpańskim — wszyscy w wieku poniżej lat 18 — grozi kara śmierci. Sądzeni oni są przez sąd wojenny armii gen. Franco.

Wśród oskarżonych znajdują się dwie młode kobiety, z których jedna, Isabelita Torralda, jest w stanie obłąkania wskutek zadanych jej tortur.

Siedmiu z oskarżonych rozpoczęło w więzieniu w Madrycie strajk głodowy, do którego przyłączyli się i inni więźniowie.

Robotnicy szeregu fabryk w Madrycie postanowili zastrajkować na znak protestu.

Zawieszenie broni w Indonezji

BATAWIA, 21. 3. Władze holenderskie oraz przedstawiciele Republiki Indonezyjskiej podpisali układ o zawieszeniu broni.

PRZEGLĄD PRASY

Stanowisko Polski w sprawie odszkodowań niemieckich

„Głos Ludu" w artykule wstępnym pt. „Odszkodowania" omawia pozycję Polski wobec odbywającej się na konferencji w Moskwie dyskusji o odszkodowaniach. Wskazując na tendencje Anglosasów do „bronienia skóry niemieckiej kosztem tych narodów, które poniosły w wojnie największe straty gazeta pisze:

„Narody Europy, narody słowiańskie w pierwszym rzędzie — a naród polski w ich liczbie — zbyt wiele strat poniosły w wojnie, wywołanej przez hitleryzm, aby dziś pod naciskiem trustów i karteli anglosaskich — miały się wyrzec choćby części należnych im odszkodowań, które i tak w małym tylko procencie są rekompensatą za poniesione olbrzymie straty materialne. Dlatego Polska w pełni popiera stanowisko Związku Radzieckiego i wraz z nim domaga się, aby Niemcy płaciły odszkodowania również z produkcji bieżącej".

Zmiany w systemie zaopatrzenia

Ostatni Nr. „Trybuny Wolności" analizuje zmiany w zaopatrzeniu kartkowym, które zostały wprowadzone w życie niedawno.

„System aprowizacji kartkowej jest systemem typowym dla okresu wojennego i powojennego, a w miarę wkraczania w okres stabilizacji gospodarczej musi ustąpić miejsca aprowizacji wolnorynkowej.

Proces ten może postępować jednak jedynie w miarę zapewnienia dostatecznej podaży dóbr, objętych dotychczas zaopatrzeniem reglamentowym.

Normalne przejście na tory zaopatrzenia wolnorynkowego wymaga stworzenia odpowiednich warunków, a mianowicie zapewnienia równowagi bilansu aprowizacyjnego, przez zabezpieczenie niezbędnego importu i stworzenie określonych rezerw wewnętrznych, osiągnięcie stabilizacji cen na podstawowe produkty konsumcyjne; rozbudowanie i usprawnienie hurtowego handlu państwowego i handlu spółdzielczego, dla zabezpieczenia dróg wymiany, łączących wieś z miastem. Uniezależni to wymianę od dominującej roli sektora prywatnohandlowego, ujawniającego w niektórych swoich ogniwach tendencje spekulacyjne, a który zresztą nie jest w stanie sam podołać tak poważnym zadaniom".

Jak szkolić kadry partyjne

Pod tym tytułem tow. A. Schaff pisze w „Trybunie Wolności" (artykuł dyskusyjny):

„Trudność polega na pobudzeniu zainteresowania członków Partii pracą ideologiczną, na stworzeniu odpowiednich bodźców, działających w tym kierunku, oraz na ujęciu całej kampanii w odpowiednie ramy organizacyjne.

Idealnym wyjściem byłoby, gdybyśmy mogli stworzyć nasz „Krótki kurs" historii ruchu robotniczego w Polsce i na tle historycznym rozwijać problemy teoretyczne. Do tego rozwiązania należy dążyć. Tymczasem jednak musimy się ograniczyć do literatury klasycznej oraz do ad hoc spreparowanych kursów. Realizacja naczelnego zadania kroczyć musi, oczywiście, rozmaitymi drogami. Na najniższym poziomie należy wprowadzić obowiązek przerobienia minimum politycznego, zawartego w kilkunastu specjalnie przygotowanych broszurach, z zapewnieniem kontroli przerobienia tego materiału, przeprowadzonej na posiedzeniach koła przez sekretarza oraz drogą nadzoru ze strony Komitetów Dzielnicowych i Powiatowych. Na wyższych szczeblach praca samokształceniowa winna się rozwijać dokoła studiowania dzieł klasyków; zakres tego studiowania i jego poziom jest uwarunkowany poziomem koła. Należy unikać sztucznego ujednolicania programu.

Trudność, która się tu wyłania jest dwojakiego charakteru: wiąże się ona ze sztucznością literatury marksistowskiej w języku polskim oraz z trudnością racjonalnego ustalenia kolejności jej przerabiania. Należy przyjść z pomocą przez dostarczenie odpowiednich wykazów literatury itd. tego rodzaju kołom samokształceniowym.

Redakcja „Trybuny Wolności" nawołuje towarzyszy do wypowiadania się na temat metod szkolenia partyjnego oraz zapowiada druk materiałów pomocniczych dla pracy samokształceniowej w dziedzinie ideologicznej.

Stan Georgia ma wreszcie gubernatora

Uzurpator został usunięty

GEORGIA, 21. 3. Najwyższy Trybunał amerykańskiego stanu Georgia mianował w dniu 19-go marca gubernatorem tego stanu **Melwina Thomsona** i zarządził by obecny gubernator **Herman Talmadge**, który zajął stanowisko to nieprawnie po śmierci ojca, Eugeniusza Talmadge, usunął się natychmiast.

Wobec tego rozporządzenia słynny zatarg między Hermanem Talmadgem i Melwinem Thomsonem został rozstrzygnięty. Dotychczas dwa sądy niższej instancji nie chciały się wypowiedzieć ani za wyborem Talmadga, ani za Thomsonem.

Czy w USA powstaną sądy pracy?

Projekt senatorów republikańskich

WASZYNGTON, 21. 3. Dwaj senatorowie republikańscy **Vegulon z Michigan i Smith z New Jersey,** złożyli wniosek o stworzenie systemu sądów, które umożliwiłyby zarówno związkom zawodowym, jak i pracodawcom pociąganie do odpowiedzialności tej strony, która złamała warunki układu o pracę.

Nowe sądy pracy rozpatrywały by również wszelkie spory wynikające z interpretacji układów zbiorowych i innych umów o pracę.

Amerykanie opuszczają Islandię

NOWY JORK, 21. 3. (obsł. wł.) Wojskowe władze amerykańskie ogłosiły wiadomość o przekazaniu władzom islandzkim dotychczasowego wielkiego lotniska amerykańskiego w Islandii, zbudowanego w czasie wojny przez armię amerykańską. **Komunikat władz amerykańskich podaje również, że cały amerykański personel wojskowy opuści Islandię do dnia 5 kwietnia.** Lotnisko oddane będzie do użytku transatlantyckich linii komunikacyjnych.

Z wysokości 160 km.

Pierwsza fotografia kuli ziemskiej

NOWY JORK, 21. 3. Władze amerykańskiej marynarki wojennej opublikowały pierwszą fotografię kuli ziemskiej, dokonaną z pocisku rakietowego z wysokości 160 kilometrów ponad ziemią. Na fotografii widoczny jest fragment globu ziemskiego, podkreślający kulistość ziemi. Widoczny jest również duży odcinek Stanów Zjednoczonych, Meksyku i Zatoki Meksykańskiej.

Plan dostaw reparacyjnych jest osiągalny

„Prawda" polemizuje z Bevinem

MOSKWA, 21.3. PAP. W dzisiejszej **„Prawdzie"** zamieszczony jest artykuł Marynina, polemizujący z oświadczeniem ministra Bevina, że przyczyną niewykonania reparacyj była **„mgła nieokreśloności".**

Od konferencji berlińskiej upłynęło już dwa prawie lata — czytamy w „Prawdzie" — i nie ulega wątpliwości, że gdyby okres ten wykorzystano we wszystkich strefach Niemiec w celu realizacji historycznych uchwał tej konferencji, liczne trudności, z którymi mamy do czynienia obecnie przy rozwiązaniu kwestii niemieckiej, mielibyśmy już poza sobą.

Odnosi się to w pełni również do trudności w dziedzinie problemu reparacyjnego. Omawiając dalej okoliczności wymienione przez ministra Bevina, jako przyczyny niewykonania programu reparacyjnego **„Prawda"** stwierdza: **„W sprawie reparacji zaznaczyły się dwie całkowicie określone i zasadniczo różne linie: linia konferencji berlińskiej, wychodząca z założenia konieczności jedności gospodarczej i politycznej Niemiec i linia wprost przeciwna, dążąca do podziału Niemiec, która znalazła swój wyraz w układzie dwustronnym".**

„Prawda" wskazuje następnie że nie istnieje również żadna nieokreśloność w sprawie przyszłych granic Niemiec, co do których konferencja berlińska zajęła całkowicie jasne stanowisko. Polemizując z oświadczeniem Bevina o nieokreśloności istniejącego planu reparacyj—„Prawda" pisze: „Pan Bevin proponuje uznać plan reparacji za nieosiągalny, gdyż rozmiar konfiskat, przewidzianych przez ten plan wykracza poza granice możliwego rozwiązania tej kwestii w ciągu rozsądnego okresu czasu". Nie trudno domyślić się, że w danym wypadku chodzi głównie o dostawy reparacyjne na rzecz ZSRR, zgodnie z uchwałami konferencji berlińskiej i krymskiej.

Jakie istnieją jednak podstawy do twierdzenia, że plan dostaw reparacyjnych jest nieosiągalny, jeśli — jak przyznają wszyscy — plan ten nie był realizowany?

Po drugie — czym można wyjaśnić takie zjawisko, że konfiskaty reparacyjne w strefach zachodnich Niemiec na rzecz Anglii i USA przeprowadzono w skali przekraczającej „nieosiągalny" plan reparacji."

Niedyskrecje polityczne

Dulles - zły duch USA

Głównym doradcą politycznym gen. Marshalla na konferencji moskiewskiej z ramienia partii republikańskiej jest John Foster Dulles.

Sławetny „schemat Dulles'a" w sprawie Niemiec wywołał zaniepokojenie w najbardziej postępowych i trzeźwo myślących kołach USA. Dulles w licznych wystąpieniach nie taił zupełnie swojej nienawiści do Związku Radzieckiego, a jego program otwarcie wysuwa propozycję stworzenia „bloku zachodniego" na podstawie wykorzystania potencjału przemysłowego Niemiec. Dla Dullesa i jego możnego protektora Vandenberga strefy zachodnie Niemiec a szczególnie Zagłębie Ruhry miałyby stać się bazą przemysłową dla nowej krucjaty antyradzieckiej. Koncepcja Dullesa jest amerykańskim wydaniem planu Churchilla podziału świata na dwie nieprzejednane części i organizowania bloku zachodniego skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Utopijne, agresywne marzenia amerykańskich imperialistów nie znajdują oczywiście żadnego oddźwięku, nigdzie, prócz najbardziej skrajnych kół reakcyjnych w Europie. Żadnemu z narodów, które Dulles chciałby widzieć biorące udział w realizacji swojego projektu, nie odpowiada rola wasala Niemiec, wyznaczona im przez p. Dullesa. Kraje zachodniej Europy zdają sobie dobrze sprawę z niebezpieczeństwa, jakie im grozi, jeżeli potencjał wojenny Niemiec nie ulegnie zniszczeniu. P. Dulles zaś jak biblijny Jakub, używając zamiast miski soczewicy obietnicy dostaw węgla i pożyczek dolarowych, chciałby kupić ich niezależność polityczną i gospodarczą. P. Dulles to apostoł nowego drapieżnego imperializmu amerykańskiego, nieuchronnym biegiem wydarzeń zmierzającego do trzeciej wojny światowej. Jest to przeciwne dążeniom wszystkich narodów łaknących pokoju, który umożliwiłby im odbudowę zniszczeń wojennych.

Strasząc nieuświadomioną opinię publiczną „czerwonym niebezpieczeństwem" chcą imperialiści amerykańscy zjednać sobie poparcie ludności USA dla swojej agresywnej polityki zagranicznej. Wysiłków p. Dullesa i spółki lekceważyć nie wolno, ale trzeba podkreślić, że dotychczasowe rezultaty wykazały się tylko w wzmożeniu akcji żywiołów demokratycznych.

Kim jest John Foster Dulles reklamowany przez partię republikańską, jako czołowy „ekspert" w sprawach międzynarodowych? Krótki zarys jego działalności usuwa wszelkie wątpliwości jakie ktokolwiek mógłby żywić co do powodów kierujących jego wystąpieniami na arenie międzynarodowej. Dulles jest szefem firmy prawniczej „Sullivan and Cromvell", która na terenie Stanów Zjednoczonych reprezentuje interesy niemieckiego banku „Schroder & Co." Dom bankowy Schrodera w Anglii i Ameryce był niczym innym jak otwartą ekspozyturą reżimu hitlerowskiego i filarem polityki Chamberlaina. To dostatecznie tłumaczy zainteresowanie p. Dullesa kwestią Niemiec w sensie poparcia ofiarowanego niemieckim kartelom przemysłowym.

Ponadto John Foster Dulles w czasie swojej kariery prawniczej występował w imieniu tak znanych wrogów demokracji i nieprzyjaciół pokoju jak Laval, Franco, Lindbergh i Gerhard Westrick, niemiecki szpieg w USA. Charakterystycznym jest też, że cofnięcie pożyczki amerykańskiej dla Czechosłowacji nastąpiło po przejęciu sprawy odszkodowań dla przedsiębiorstw amerykańskich na terenie Czechosłowacji przez firmę prawniczą, której właścicielem jest Dulles. On też postawił się do dyspozycji byłego rządu londyńskiego wiedząc, że jego powrót do Polski oznaczałby powrót bezlitosnych monopolij zagranicznych i rentownych koncesji. Każda sprawa reakcji znajduje w nim swojego obrońcę.

Obecności p. Dullesa na konferencji moskiewskiej nie można wytłumaczyć tylko zwycięstwem partii republikańskiej w wyborach listopadowych. Ma ona swoją głębszą wymowę. **Dulles reprezentuje kierunek polityki najbardziej reakcyjnej, polityki której jedynymi argumentami jest siła i własny zysk. Nie przymykamy oczu na to, że istnieją poważne różnice zdań między wielkimi mocarstwami co do bieżących zagadnień politycznych, a szczególnie co do przyszłości Niemiec. Ufamy, że dążenia pokojowe przybiorą jednak na całym świecie wywrą swój dodatni wpływ na przebieg rokowań. Tym bardziej jednak obecność p. Dullesa w Moskwie uważana za czynnik sprzyjający wytworzeniu atmosfery wzajemnej nieufności i zrozumienia.**

N. Chlebosz

Zwycieski pochód powstańców

Jak długo utrzyma się jeszcze rząd Paragwaju?

MONTEVIDEO, 21. 3. (ob. wł.) Rząd paragwajski ogłosił, że poważne połacie kraju zajęte zostały i kontrolowane są przez powstańców. **Powstańcy są dobrze zorganizowani i pierwszorzędnie uzbrojeni. Korespondent agencji United Press donosi z Montevideo, iż siły rządowe topnieją z każdym dniem i zachodzi obawa, że nie będą mogły utrzymać się dłużej jak kilka tygodni. Wedle** słów korespondenta, **żołnierze** wojsk rządowych przechodzą **masowo** na stronę powstańców.

Na froncie walki z niszczycielskim żywiołem

O trwałe usunięcie niebezpieczeństwa powodzi

Od szeregu tygodni społeczeństwo całe solidaryzowane jest możliwością katastrofy powodzi w [illegible]. Sprzyjały jej obfite w tym roku opady śniegu, które wezbrały wszystkie rzeki, a nawet [illegible] i Bałtyk oraz nagła odwilż, jaka ogarnęła ostatnio całą niemal Europę.

Katastrofa powodzi dotknęła już szereg krajów jak Anglię, Hiszpanię, Czechosłowację, Niemcy i inne, powodując zalanie całych połaci kraju, miast i wsi oraz straty materialne, idące w miliony dolarów czy funtów.

W Polsce również sytuacja jest b. poważna.

Ostatnie komunikaty prasowe donoszą o stale wzrastającej powodzi. W Warszawie zerwany napór kry i wody zniósł dwa b. ważne mosty — wysokowodny i kolejowy, powodując, poza niebezpieczeństwem i stratami materialnymi, zamieszanie w komunikacji (pieszej, kołowej i kolejowej) na terenie stolicy. Podobnie sytuacja przedstawia się i w innych częściach kraju. Wszystkie płynące na rzekach kra zerwała szereg mostów, szczególnie na Odrze, przerywając połączenie Wrocławia z Opolem i Katowicami i t. d. W szeregu powiatów nadbrzeżnych ogłoszono w związku z b. poważną sytuacją stan alarmu powodziowego. W związku z zniszczeniem przez wodę wielu mostów i uszkodzeniem elektrycznych kabli przerwane zostały połączenia telefoniczne w całym niemal kraju.

O opanowanie tej katastrofalnej sytuacji walczy bohatersko, z nadludzkim wprost wysiłkiem zarówno wojsko, członkowie Komitetów Przeciwpowodziowych jak i całe społeczeństwo. Walka jest jednak bardzo trudna, a sytuacja z godziny na godzinę groźniejsza.

Ten stan rzeczy nasuwa jednak refleksje i wnioski praktyczne. Powodzie w Polsce istniały zawsze. Były one poważną plagą i w okresie międzywojennym, szczególnie w dorzeczach górskich, bystrych rzek Podkarpacia. Powodowały one olbrzymie straty materialne, pozbawiały ludzi ciężko zapracowanego dobytku, dachu nad głową, niejednokrotnie i życia. Obecnie powtarza się to samo. Za biedni jednak jesteśmy, aby pozwolić sobie na takie coroczne marnotrawstwo i stratę w brudnych falach naszych rzek wielomilionowego majątku narodowego i społecznego, tak ciężko zdobywanego w obecnym okresie odbudowy, gdy się kraj z ruin i zniszczenia. Musimy z tym niszczycielskim żywiołem podjąć ZDECYDOWANĄ, PLANOWĄ, DŁUGOFALOWĄ I DOBRZE PRZYGOTOWANĄ WALKĘ.

Walkę tę należy podzielić na dwa etapy realizacji. Pierwszy długofalowy poprzez normalną rozbudowę rzecznych urządzeń zabezpieczających, budowę wałów ochronnych i tam, regulację naszych rzek, ogromnie pod tym względem zaniedbanych, zbiorników wodnych itp.

Realizacja tego etapu winna mieścić się w ramach poszczególnych rocznych planów inwestycyjnych ogólnego Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej Kraju. W planie inwestycyjnym na rok bieżący, obejmującym ogólną cyfrę wydatków sumą 85,3 miliarda złotych nie ma tą pozycję przeznaczono na cele rozbudowy dróg kolejowych, kołowych i wodnych. Spodziewać się należy, że realizatorzy tych planów poważną sumę przeznaczą na REGULACJĘ I OCHRONĘ naszych rzek, co da w efekcie podwójną korzyść, zabezpieczając kraj przed klęską powodzi oraz zamieniając niesforne dotąd rzeki w doskonałe, uregulowane i tanie drogi wodne, co przy naszym słabo na ogół rozbudowanym kolejnictwie ma swoją głęboką wymowę.

Zapobieganie klęskom powodzi pomyślane na długą metę, nie może jednak ograniczać się tylko do budowy, naprawiania wałów rzecznych, grobli itd. Wielką rolę ochronną przed wiosennymi wylewami wód odgrywa zalesienie kraju. Kraj pokryty gęstą siecią lasów nigdy nie jest narażony na klęskę powodzi w tym stopniu co kraj bezleśny, chociażby dlatego, że w cieniu lasów śniegi wolniej topnieją, wolniejszy jest spływ wód, rzeki nie tak gwałtownie przybierają. **Las stanowi naturalną i najpewniejszą ochronę przed wodnym żywiołem, szczególnie w okolicach podgórskich.**

Tymczasem w wyniku dwóch wojen, lasy polskie zostały straszliwie przetrzebione. Niemcy zarówno w czasie pierwszej wojny, jak i obecnej niszczyli nasze lasy w sposób rabunkowy. Polska, która jeszcze przed stu laty należała do najgęściej zalesionych krajów Europy i w której las stanowił jedno z największych bogactw kraju, jest dzisiaj właściwie krajem bezleśnym.

Lecz ochrona lasów to jeszcze nie wszystko. Musimy w naszym planie trzyletnim na zalesienie kraju położyć również bardzo silny nacisk. POLSKĘ TRZEBA ZNÓW ZALESIĆ. Zalesiane być muszą przede wszystkim okolice podgórskie, gdyż nasze lasy tatrzańskie również zostały przez okupanta straszliwie zniszczone.

Poza tym państwowym, obliczonym na długą metę, etapem walki z klęską powodzi należało by również podjąć niezmiernie energiczną akcję zabezpieczającą o charakterze doraźnym ze strony całego społeczeństwa, a specjalnie bezpośrednio zagrożonych tą katastrofą. Akcja ta istnieje wprawdzie dotąd w postaci Komitetów Przeciwpowodziowych, doraźnych interwencji wojska, urzędów państwowych itp., ale jest ona za mało na ogół wystarczająca, robiona ad hoc w ostatniej niemal chwili przed niebezpieczeństwem. Jeśli daje w tych warunkach pewne rezultaty, to tylko dzięki niezwykłemu poświęceniu i ofiarności, a niejednokrotnie nawet i życiu bezpośrednich jej wykonawców. To wszystko jest jednak za mało.

Chodzi o akcję bardziej przygotowaną, obliczoną na dłuższą metę, zsynchronizowaną i uzgodnioną z ogólnym planem regulacji rzek. Trzeba, aby Komitety Przeciwpowodziowe nie kończyły swej akcji z chwilą opadnięcia wód i wznawiały ją dopiero tuż przed powodzią w następnym roku.

Powinny one pracować cały rok, przygotowując w najbardziej zagrożonych miejscach plany wałów ochronnych, zabezpieczeń, tam itp., wciągając do ich budowy miejscowe społeczeństwo oraz uzgadniając przeprowadzone prace z odnośnymi urzędami, władzami i td.

W ten sposób przygotowana, obmyślana i przeprowadzana walka z powodzią, oparta o stopniową i konsekwentnie urealnioną w ramach planów inwestycyjnych Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej ogólnopaństwową akcję regulacji naszych rzek musi przynieść w końcowym efekcie zredukowanie do minimum, a z czasem zupełne wyeliminowanie w Polsce groźnego niebezpieczeństwa powodzi. M. WAWRZYCKI.

Zaminowane tereny siedliskiem myszy oraz rezerwatem chwastów

Na kilku kolejnych konferencjach zwołanych w sprawie akcji siewnej na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego, na porządku dziennym obrad znajduje się stale sprawa rozminowania gruntów ornych w powiatach raciborskim i kozielskim.

Chodzi tu o z górą 4 tys. ha ziemi, która leży odłogiem i jest wylęgarnią myszy oraz terenem plantacji chwastów, zanieczyszczających sąsiednie pola.

Sprawa ta była w sposób ostry postawiona jesienią przez ob. wicewojewodę **Arkę Bożka**, który jako przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Akcji Siewnej poruszył nie tylko momenty gospodarcze, ale także niebezpieczeństwo dla życia ludzkiego, omawiając jednocześnie konkretne wypadki wybuchu min.

W czasie ostatniej konferencji, odbytej w dn. 21 lutego br. poruszono znowu tę drażliwą sprawę. Tak jak i poprzednio uchwalono wysłać delegację do władz wojskowych w celu definitywnego załatwienia współudziału wojska w tej ważnej akcji. Na razie skończyło się na uchwale, a przecież rozminowanie 4 tys. ha ziemi daje możność osiedlenia nowych 400 rodzin rolniczych.

Te 4 tys. ha nie mogą nadal być rezerwatem myszy oraz siewnikiem szkodliwych chwastów. Ziemia ta musi rodzić, a nie leżeć nadal odłogiem. Minęły dwa lata od wyzwolenia tych terenów spod okupacji, toteż czas najwyższy w sposób zdecydowany rozstrzygnąć tę sprawę. Udzielanie kredytów na akcję walki z plagą myszy niewiele pomoże, jeśli tolerować będziemy nadal gniazdo tej plagi, jakim są w znacznej części odłogi.

Okresowe uchwały nic nie pomogą.

Jak nam wiadomo i ostatnia uchwała o wysłanie delegacji do DOW pozostała tylko uchwałą papierową. Do tej pory delegacja nigdzie nie była.

4 tys. ha wypoczętej ziemi czeka na uprawę, a my czekamy na męskie i energiczne podejście do tego zagadnienia. **(S.)**

Demokracja przebacza i rozgrzesza

Stosowanie amnestii przez sądy powszechne

Ostatnia amnestia jakkolwiek jej punkt ciężkości stanowią sprawy polityczne została zastosowana również choć w znacznie mniejszym zakresie wobec przestępców kryminalnych. Ustawodawca wychodzi z założenia, że trudne i często wyjątkowe warunki powojenne, pchnęły niejednokrotnie na drogę występku elementy zasadniczo zdrowe, które w normalnych ustabilizowanych warunkach mogą być dla Ojczyzny pożyteczne.

Żadna z dotychczasowych amnestii, a było już w historii naszego Państwa 14 dekretów amnestyjnych nie uchylała tak szeroko bram na wolność przed tymi, którzy stanęli w kolizji z prawem.

Sądy powszechne w zrozumieniu doniosłości ustawy amnestyjnej przystąpiły do szybkiego i szerokiego jej stosowania. Jako przykład może służyć fakt, że już w kilka dni po jej ogłoszeniu do wszystkich więzień wydelegowano prokuratorów i natychmiast zaczęto wypuszczać więźniów podlegających amnestii. Z więzień na terenie powiatu warszawskiego już w pierwszym dniu uwolniono 187 osób, a 76 więźniom złagodzono karę, w tym dwa wyroki śmierci zamieniono na 15 lat więzienia. Oprócz tego przystąpiono do natychmiastowego rozpatrywania spraw, które były w toku, umorzono 819 spraw, a w 618 prokuratorzy wystąpili z wnioskami o umorzenie.

Większość spraw umorzonych to wykroczenia spowodowane nielegalnym handlem tytoniu t. zw. tytoniówki (542), poza tym obfitą rubrykę stanowią przestępstwa przeciwko władzom i urzędom, nieumyślne pożary, a na prowincji bójki, fałszywe oskarżenia itp. Dowodem szerokiego zastosowania amnestii jest, że wyroki zapadłe w kilku odrębnych sprawach nie są łączone, a amnestia stosowana jest do każdego wyroku z osobna.

Rzeczą zupełnie nową w dotychczasowym ustawodawstwie amnestyjnym jest, wprowadzenie obecnie pewnego rodzaju dwustopniowego łagodzenia polegające na tym, że nawet ci, którym poprzednie amnestie zmniejszyły karę korzystają teraz powtórnie z jej dobrodziejstw. Naturalnie nie wszyscy jednak zasługują na to, aby im przebaczyć i nie wszyscy potrafią wykorzystać szanse, które daje im amnestia. Do takich wykroczeń zalicza się przede wszystkim sprawy o łapownictwo, lichwę i spekulację oraz przestępstwa urzędnicze na szkodę Państwa dokonane po 9 maja 1946 roku.

Jest jeszcze jedna kategoria ludzi, którzy muszą odcierpieć swe winy — to zawodowi przestępcy, którzy kradzież czy rabunek traktują jako swe jedyne i stałe źródło dochodu oraz recydywiści, do których jednakże ustawa amnestyjna jest stosowana w połowie norm przewidzianych za to przestępstwo.

Zupełnie inne pobudki kierowały ustawodawcą, który pominął nieletnich przestępców kryminalnych. Młodzież do lat 17-tu, osądzona za sprawy kryminalne nie jest osadzona w więzieniach, lecz w domach poprawczych, a to nie może być uważane za karę, lecz za metodę wychowawczą. Jeżeli ktoś ma złe skłonności, nie może on wyjść na wolność, trzeba się nim zająć i wychować go.

Wszystkie jednak wyżej wymienione wypadki, kiedy amnestia nie wpływa na wymiar kary są stosunkowo rzadkie, większość spraw to są raczej przestępstwa drobniejsze i skazani wychodzą na wolność. Najlepiej obrazują to cyfry podane przez prokuraturę warszawską.

Z 1672 spraw skarbowo-administracyjnych, które wpłynęły do 15 marca amnestia obejmie około 1.000 wyroków. III Wydział karny przewiduje umorzenie lub darowanie około 65 proc. spraw, które mu podlegają. Sądy grodzkie zwolniły już około 186 osób, darowały karę w 1157 wypadkach, umorzyły bez wniosku prokuratora 2.005 spraw oraz przedstawiły 1198 wniosków do prokuratury o umorzenie. Nawet w wypadku odrzucenia wniosku, skazanemu przysługuje apelacja i w ten sposób zwiększone są szanse na darowanie lub zmniejszenie kary.

Amnestia przyniesie niewątpliwie pełne i szybkie uspokojenie i skupi całe społeczeństwo pragnące pracować dla dobra Polski, a ci którzy nieświadomie nieraz zbłądzili mają teraz pełne szanse do tego, aby stanąć wespół z innymi obywatelami przy warsztatach odbudowującej się Ojczyzny

Dotychczas ujawniło się 10 400 osób

Jak informują czynniki miarodajne, ogólna ilość ujawnionych wynosi 10.400 osób. W przeciągu ostatnich 10-ciu dni ujawniło się 7.320 osób, to znaczy przeszło dwa razy tyle, co w przeciągu pierwszej dekady marca. Dzienna liczba ujawniających się przewyższa 800. W woj. lubelskim zanotowano już ponad 3.500 ujawnionych. Ilość broni, zdanej komisjom amnestyjnym, wynosi 3.450 automatów, karabinów i pistoletów.

W całym szeregu ośrodków ujawnianie się jest masowe. Zgłaszają się większe grupy. Dnia 16 marca do komisji amnestyjnej w Chełmie zgłosiło się 170 osób ze swym komendantem „Młotem" i „Karolem", komendantem obwodu WIN. Zdali oni 339 jednostek broni, w tej liczbie działka i karabiny maszynowe oraz większe ilości amunicji.

W powiecie hrubieszowskim ujawnił się rejon WIN pod dowództwem „Kota", z grupy którego w dniu 18 marca zgłosiło się 69 osób.

W woj. łódzkim z grupy K. W. P. „Bory", rozbitej przez organa Bezpieczeństwa i wraz z dowódcą „Warszycem" oddanej pod sąd, pozostały niedobitki, które bądź to łączyły się w drobniejsze grupy samodzielne i w dalszym ciągu uprawiały bandytyzm, bądź też ukrywały się przed władzami Bezpieczeństwa. Obecnie codziennie do komisji amnestyjnych zgłasza się po kilkunastu członków K. W. P. „Bory". Ogółem ujawniło się 214 osób z tej grupy.

Eksport węgla w ramach Trzyletniego Planu Narodowego

Ostatnio w Gdańsku odbyła się konferencja u delegata Rządu dla spraw wybrzeża min. Kwiatkowskiego, na której była omawiana sprawa eksportu węgla przez nasze porty w ramach 3-letniego Planu Narodowego. Na marzec br. przewidywano w portach polskich załadowanie 550 tys. ton węgla na eksport. Wykonanie tego planu wymagało dużego usprawnienia obsługi statków pod urządzeniami przeładunkowymi i w ruchu w samym porcie.

Żywioł silniejszy od człowieka

Most wysokowodny i kolejowy w Warszawie zniesione

Gęsta i ciężka mgła zwisa nad Wisłą. Widoczność jest bardzo słaba. O kilkanaście metrów brzeg rzeki zlewa się z horyzontem w mleczną całość, rozświetloną tylko od czasu do czasu błyskami rwących się na krze pocisków. Koło mostu Poniatowskiego **czernieje zbity tłum ludzi obserwujących z napięciem ostatnie stadium walki ze strasznym żywiołem.** O godzinie 9.45 ruszyła w Warszawie przy stanie wody 3,48 kra. Z wysokości mostu w dół rzeki saperzy rzucają ładunki trotylu, rozszarpujące powłokę lodową. Rzeka jest groźna; wielką szaro śnieżną masą płyną w kierunku mostu wysokowodnego zwarte masy kry. Trzeba ją za wszelką cenę skruszyć nim zaatakuje słabe i zużyte mosty drewniane. Woda wzbiera z każdą chwilą, na moście przy Karowej wstrzymano ruch. **Trzeszczą izbice i most drży w posadach.** Już tylko wojska ochrony zostały na posterunku. Jak zahipnotyzowani stoją ludzie wpatrzeni w linie izbic. A może jednak wytrzymają? **Kilka minut przed dziesiątą rozlega się złowróżbny trzask.** Dzwonią zrywane blachy, skrzypią przewracane podpory z drzewa. **Ogromne tafle lodowe wspinają się na izbice, atakują je ze wszystkich stron, miażdżąc je i wtłaczając pod przybierającą z każdą chwilą wodę.** Nie ma już izbic, spłynęła pierwsza i druga linia ochronna. Wszyscy zdają sobie sprawę, że walka z żywiołem została tym razem przegrana. Szybko schodzą z mostu do ostatniej chwili czuwające posterunki. A czas ku temu najwyższy. **Most już nie wytrzyma.** Wielkie góry lodowe ładują się na pale, ze strasznym trzaskiem i hukiem pęka środek mostu, spływają w dół rzeki poranione ostrym lodem drewniane podpory i jedno po drugim porwane przez wodę przęsła. **Nie ma już mostu wysokowodnego, który przez trzy lata dzielnie służył, mimo swej prowizorycznej budowy warszawiakom.** Na jego miejscu huczy trąc o pozostałe szczątki kra. Gęsta mgła uniemożliwia ogarnięcie całości strat. Gdzieś przy praskim brzegu widnieją kontury pozostałego przęsła. Trudno powiedzieć jednego czy kilku. Po drugiej stronie jeszcze się bronią. Co chwilę targa powietrzem odgłos eksplozji i w górę wylatuje słup wody i lodu.

Na brzegu stoją oniemiali świadkowie klęski. Na drewnianych balach leżących tuż nad rzeką siedzą przybici i zmęczeni saperzy. Wielotygodniowy wysiłek poszedł na marne, żywioł zwyciężył człowieka. Ostatnie dni były dla obrońców mostu bardzo ciężkie, **nie było czasu ani na sen, ani na posiłek.** Każdy z nich dawał z siebie maksimum wysiłku, aby Warszawa miała swe mosty. Na darmo. **Nastrój przygnębienia pogłębia się jeszcze** bardziej, gdy z dołu rzeki nadchodzą dalsze hiobowe wieści. Most kolejowy poważnie zagrożony prawdopodobnie nie wytrzyma. **Kra jest nadspodziewanie potężna, płyną na niej wielkie góry śniegu, a woda pędzi z zawrotną szybkością.** Rozbite szczątki uniesione z mostu wysokowodnego potęgują niebezpieczeństwo. **Koło południa runął most kolejowy,** a wieść o tym przyjęta została z okrzykami zgrozy. Jeszcze trzyma się kilka przęseł, o nie toczy się teraz bój, a nawet gdy te pójdą trzeba wszystkie siły wytężyć, aby dalej za Warszawą żywioł nie był tak groźny.

W ziemiance, gdzie urzędował sztab ochrony mostu jest cicho. Nikt nie ma chęci do rozmów. Tyle pracy, tyle wysiłków na nic. Do brzęczącego bez przerwy telefonu, ktoś rzuca lakoniczne odpowiedzi: — Stan na moście? **Nie ma już nic — nie ma mostu.**

O godzinie 1 w południe poziom wody nie licząc spiętrzonego na niej lodu **wynosi przeszło 5 i pół metra,** kra jest już drobniejsza i płynie rzadziej. Spodziewany jest dalszy przybór wody, która szaroburymi kłębami szumi tuż, około ziemianki drżącej od niedalekich wybuchów.

Nie czas jednak na rozpacz i żale, trzeba bronić już nie mostów lecz stokroć ważniejszych spraw — życia ludzkiego. Na zagrożonych Wisłą dzielnicach krzątają się ludzie, aby w razie powodzi jak najsprawniej przystąpić do akcji ratowniczej. Cały ruch między Pragą i Warszawą został skierowany przez most Poniatowskiego, który będzie musiał do chwili budowy nowych mostów służyć [illegible] połączenie dwóch brzegów rzeki.

J. W.

Tragedia dobrowolnych wygnańców

Przed kilku dniami dowiedzieliśmy się z prasy o nowym fragmencie tragedii Polaków znajdujących się pod „czułą opieką" amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech. Polacy ci zamieszkują w Murnau.

Murnau oddalone jest o 70 km od „stolicy" Bawarii — i hitleryzmu Monachium. Po klęsce wrześniowej urządzili tam Niemcy obóz dla wziętych do niewoli oficerów armii polskiej. Pomieszczeniem dla nich były t. zw. koszary górne. Po kapitulacji hitleryzmu liczne rzesze Polaków wywiezionych na przymusowe roboty, b. więźniów pobliskiego obozu w Dachau oraz b. żołnierzy AK, znalazły schronienie w koszarach dolnych.

Mimo różnic, a nawet tarć między oficerami z r. 1939 t. zw. pogardliwie „pawianami" Murnau stanowiło „bazę" Polaków, którzy dzielili dolę i niedolę wygnańczą. Wielu ze zdezorientowanych wrogą propagandą agitatorów Andersa, którzy byli stałymi „gośćmi" obozu, zasiliło II Korpus we Włoszech. **Przez przełęcz Brenneru mknęły auta** (własne i „wywłaszczone") uwożąc tych Polaków, **którzy oczekiwali daty „zwycięskiego marszu" Andersa do Polski, oraz auta z Włoch, dostarczające propagandowej bibuły i jeszcze bardziej propagandowych... włoskich koniaków.**

Opuszczone przez „ochotników" miejsca zajmowali cywile, w oczekiwaniu na wyjaśnienie sytuacji. **Sytuacja jednak zaciemniała się z każdym dniem. Apele do wyczekiwania na likwidację „komunizmu" w Polsce przestały skutkować po „wmarszu" Andersa do... Anglii.**

Zapanowała beznadziejność. UNRRA zaprzestała interesować się sprawami wyżywienia. To, co otrzymywano nie wystarczało. Trzeba było uciec się do „czarnego rynku" i jeszcze bardziej „czarnych" wyczynów. Murnau zmieniło całkowicie lokatorów. Wojskowi wrócili do kraju, bądź też znajdują się w Anglii, wywierając podobno dominujący wpływ na życie Korpusu Przysposobienia. Ci, co oddali się w służbę Andersowi uważali, że praca dla Polski jest hańbą dla zawodowego oficera, który z uwagi na wiek, musiałby szukać innego zawodu. Wierzyli w jakąś nową awanturę, która przedłuży ich kariere i pozwoli znowu przeżyć „dobre, sanacyjne czasy". Murnau stało się więc obozem cywilów. W związku z ostatnimi projektami przymusu pracy dla Polaków na rzecz Niemców, postanowiono ulokować Polaków w obozach położonych bliżej ośrodków przemysłowych.

Nic też dziwnego, że przystąpiono do likwidacji obozu w Murnau. W obozie tym przebywa 1.700 Polaków. Władze amerykańskie postanowiły przesiedlić ich do Augsburga. **Kiedy Polacy odmówili wyjazdu — wyłączono im wodę i elektryczność oraz zaprzestano wydawania racji żywnościowych.** Zastosowano te same metody, które stosował polski wojskowy sztab obozu w stosunku do tych, którzy zgłaszali się na wyjazd do kraju. **Gdy te represje nie pomogły, użyto siły. Doszło do starć między Polakami oraz oddziałami III dywizji wojsk amerykańskich. Aresztowano prezydium miejscowego Związku b. Więźniów Obozów Niemieckich.**

O dalszej akcji i jej zakończeniu prasa nie wspomina.

Tak przedstawia się sytuacja dobrowolnych wygnańców oszukanych przez komisariuszy barona Andersa. **Przymus pracy dla Polaków jest faktem dokonanym. Pozbawieni opieki, znienawidzeni przez Niemców i poniewierani przez tych, którzy mieli być wybawcami Polaków — beznadziejni tułacze — zdają się dobrowolnie na gorycz emigracyjnego chleba.** Może tragedia Murnau, która jest symbolem i groźnym memento tego co czeka wszystkich Polaków na obczyźnie, otworzy oczy tym ludziom, którzy jeszcze teraz słuchają rozkazów komitetu karierowiczów z luksusowej willi przy Pinzenauerstrasse w Monachium. **Tym łotrom nikt nie zamyka światła i wody. Nikt nie zmusza ich do pracy. Tolerują ich Niemcy, za dostarczanie taniej siły roboczej i możność eksploatacji znienawidzonych Polaków. Tolerują ich Amerykanie, jako biuro werbunkowe do sławnych już „drużyn wartowniczych".**

A kraj czeka. Miliony chłopów i robotników polskich dźwigają z ruin umęczoną przez niemieckich zbrodniarzy Ojczyznę. A tam na ziemiach naszego odwiecznego wroga prowadzone są przygotowania do wprzągnięcia Polaków-tułaczy w niemieckie jarzmo. Takie są skutki ohydnej roboty Andersa i jego sługusów.

Nadchodzi okres, że wszyscy Polacy w Niemczech i nie tylko w Niemczech zrozumieją bezsens dłuższego wyczekiwania na obczyźnie, oraz zrozumieją, do jakiego upadku moralnego doprowadzili ich ci, którzy szermując słowem „Polska", mają na celu wygodę własnego życia i uniknięcie kary na jaką zasłużyli za zdradę Ojczyzny i za niedolę setek tysięcy rodaków, skazanych na tak haniebne oskarżenia.

Reorganizacja radiofonii przewodowej

Obecnie na terenie całego kraju czynne są 253 radiowęzły, obsługujące przeszło 77.500 głośników ulicznych.

Polskie Radio w planie radiofonizacji przewodowej na rok 1947 nie przewiduje budowy większej ilości nowych radiowęzłów. Specjalny nacisk położony będzie na sprawność pracy istniejących już radiowęzłów, oraz maksymalne wykorzystanie sieci przewodów radiofonicznych. Małe radiowęzły nie posiadające widoku rozwoju, zostaną zamienione na punkty zbiorowe, gdyż w wypadku małej ilości abonentów głośnikowych, dochód wpływający z opłat radiofonicznych nie pokrywa wydatków Polskiego Radia.

Z nastaniem wiosny tempo radiofonizacji kraju wzrośnie. Przy wypełnianiu planu, zakreślonego przez Polskie Radio, na rok bieżący, szczególna uwaga zwrócona będzie na zradiofonizowanie Ziem Odzyskanych.

Niczego się nie nauczyli

Najwyższy czas zlikwidować spekulację zbożem

Przeglądając notowania cen giełd zbożowo-towarowych w całym kraju, zauważymy znaczną podwyżkę cen zboża w ciągu ostatniego miesiąca. Giełda katowicka notowała 21 lutego br. żyto (za 100 kg) 1.950 — 2.000 zł. 14-go marca notowania wynosiły już 2.300 — 2.400 zł — w ciągu niepełnego miesiąca cena żyta podniosła się o 20 proc. Cena pszenicy 21 lutego wynosiła 3.300—3.400 zł. a 14 marca już 3.800—4.000 zł, tj. podniosła się o 17,6 proc. Cena żyta w Łodzi wzrosła w ciągu niespełna 3 tygodni z 1.900 zł w dniu 20 lutego do 2.200 w dniu 10 marca. Podobną tendencję zwyżkową wykazują notowania innych giełd kraju.

Nie ulega więc wątpliwości, że jesteśmy świadkami gwałtownej ogólno-krajowej zwyżki cen zboża.

Stwierdzenie tego faktu zmusza nas do zastanowienia się nad tym, co ją spowodowało i do zanalizowania czy powody te są proporcjonalne do skutków — tj. do 20 procentowego gwałtownego skoku cen zboża.

Minister rolnictwa i reform rolnych Dąb-Kocioł w udzielonym ostatnio wywiadzie stwierdził, że w roku bieżącym powiększymy znacznie powierzchnię zasiewu zbóż — zużycie nawozów fosforowych i potasowych będzie 2-krotnie a azotowych o 30 procent większe niż w roku ubiegłym. Nie bacząc na te fakty, które pozwalają zapatrywać się raczej optymistycznie na sytuację zbożową w roku bieżącym, ceny zbóż idą w górę.

Niewątpliwie istnieją pewne obiektywne przyczyny omawianej zwyżki.

Najrealniejszą z nich są trudności trasportowe spowodowane wyjątkowo długą w tym roku zimą i obfitymi opadami śnieżnymi. Ostatnio dołączyła się do tego w niektórych rejonach groźba powodzi. Do przyczyn obiektywnych można również zaliczyć zlikwidowanie dostaw UNRRA.

Bezsprzecznym faktem istniejącym u nas cały czas po wojnie jest niedobór zbóż krajowych dla pełnego nasycenia rynku wewnętrznego. **Jednakże zjawisko to jest znane u nas powszechnie od dawna, a dokonane ostatnio zakupy w Ameryce, umożliwione w szerszej skali dzięki pożyczce w złocie udzielonej nam przez ZSRR, pozwalają mieć pewność że niedobór zbożowy będzie pokryty. Dostawy UNRRA niewątpliwie zmniejszyły się znacznie, jednakże przyniosą nam one w tym roku jeszcze pokaźne ilości zboża.**

Okres przednówka jest próbą realizmu gospodarczego chłopa. W zeszłym roku wieś, a specjalnie bogatsza jej część, tego egzaminu oceny sytuacji nie zdała, chowała zboże tak długo, aż ceny poleciały w dół. **Stratnym na tym był tylko chłop, który musiał sprzedać zboże po niższej cenie.**

Wydaje się, że historia ub. roku nie nauczyła niczego bogatszych chłopów i powtarza się obecnie. Przejęci chęcią jak największego zysku, nieprawidłowo interpretując akcję skupu zboża, czekają oni znów na jakąś wymarzoną koniukturę. **Doczekają się zaś zakończenia przednówka, nasycenia rynku zbożowego, załamania się cen i własnej straty.**

Niewątpliwie wyliczone przez nas obiektywne warunki mogły pociągnąć za sobą **MINIMALNĄ** podwyżkę cen, ale ten nagły skok jaki zanotowały wszystkie giełdy w kraju, nie ma oparcia o realną ocenę sytuacji i jest typowym objawem spekulacyjnym.

Niezdrowe nastawienie bogatego chłopstwa, chowającego zboże w oczekiwaniu na wyśnione „złote ceny", w połączeniu z akcją spekulantów zbożowych, dążących zawsze do podbicia cen — te dwa czynniki wyolbrzymiają chwilowe trudności i są prawdziwym powodem nieuzasadnionej gospodarczo w tych rozmiarach zwyżki cen zboża.

Zboża towarowego jest u nas jeszcze dużo i tylko ze względów spekulacyjnych nie jest ono dostarczane obecnie w wystarczającej ilości.

Ostatni skok cen zboża **musi być dla nas sygnałem dla wzmocnienia walki ze spekulacją.** Powinno pomóc temu jak najszybsze pojawienie się od dawna oczekiwanego dekretu o ustaleniu i kontrolowaniu cen.

Opierając się na tym dekrecie który niewątpliwie w najbliższym czasie ukaże się i na realnej ocenie sytuacji zbożowej możemy być pewni, że spekulantów, którzy chowają obecnie zboże, czeka gorzkie rozczarowanie.

K. DANKOWSKI

Z całego świata

ANGLIA Niebawem odbędą się na Tamizie zawody między uniwersytetami Oxford — Cambridge. Na zdjęciu dziewiątka „Cambridge" w czasie treningu.

POLSKA. Górnik polski pracą pełną poświęcenia wskuwa dobrobyt POLSKI.

Peperowcy z huty „Baildon"

Na naradzie aktywu PPR miasta Katowic, która odbyła się ostatnio w Wojewódzkim Komitecie PPR w Katowicach, zabierał m. in. głos **dyrektor administracyjny huty „Baildon", peperowiec tow. Aleksander Szopa.** Sprawozdanie jego wzbudziło ogólne zainteresowanie. Tow. Szopa mówił o pięknych osiągnięciach huty, **należącej do rzędu największych w Polsce, huty, w której trzon kierownictwa technicznego i działalności kulturalno - oświatowej wśród robotników, znajdują się w rękach peperowców. Przyjdźcie, przypatrzcie się, jak pracuje, produkuje i jak jest coraz bardziej rentowna huta prowadzona przez peperowców — mówi tow. Szopa.**

Zachęceni tym wezwaniem udaliśmy się do huty „Baildon", chcąc na miejscu zobaczyć i potwierdzić słowa tow. Szopy. Zastaliśmy go w swoim gabinecie pochłoniętego pracą.

— Głównym motorem naszych osiągnięć — mówi tow. Szopa — **jest praca i działalność naszej partii na terenie huty. Peperowcy walczą stale o to, by robota była solidniejsza i wydajniejsza. Każdy z naszych towarzyszy gdziekolwiek pracuje, czy jest inżynierem, czy robotnikiem, czuje i wie, że na swoim stanowisku jest przede wszystkim żołnierzem naszej partii, która postawiła go na posterunku.** Toteż partia nasza w hucie „Baildon" notuje niebywały, ciągły napływ nowych członków w jej szeregi. Wzrośliśmy w siłę i mamy twardy rdzeń ideologiczny. Jest nas tutaj w hucie 1200. **Nasze koło inteligencji technicznej i administracyjnej liczy 170 członków.** Ostatnio wstąpiło w nasze szeregi kilkunastu inżynierów, kierowników poszczególnych działów produkcyjnych, takich jak **tow. dr. inż. Farnik — dyrektor techniczny huty, inż. Mogielnicki — główny metalurg, inż. Bogucki — inspekcja, inż. Ogórek — stalownia i inni.**

Tow. Szopa przy pracy

Wraz z kierownikami wydziałów produkcyjnych i administracyjnych, wstąpiło do Partii wielu z pracowników umysłowych odnośnych oddziałów. Ludzie ci przyszli do nas, **przekonani o celowości i potrzebie ich wstąpienia w szeregi tej partii, która będąc najmłodszą, przejęła najlepsze tradycje walki narodu polskiego, polskiej klasy pracującej, o wyzwolenie społeczne, o szczęście i dobrobyt mas pracujących, o wolność i potęgę Polski.** „Jako kierownicy poszczególnych oddziałów produkcyjnych dokładają oni wszystkich sił do jak najlepszej, jak najwydatniejszej produkcji. Ludzie ci tworzą w hucie pewny zespół techniczny, stanowią jednocześnie zwarty, ideowy kolektyw. **Dzięki świadomej postawie peperowców - robotników i inteligentów pracujących, dzięki ich wydajnej pracy, huta „Baildon" jest najbardziej rentowną hutą w Polsce.**

— Podstawą produkcji naszej huty — stwierdza tow. Szopa — są ludzie. Ludzie wartościowi. Robotnicy i inteligenci. **Partia nasza pozyskuje tych ludzi, aby stworzyć z nich kadry techniczne, mózg huty. Nasza wysoka produkcja, nasz Dom Kultury, nasza młodzież ZWM-owska, nasza muzyka, sport, to wynik pracy peperowców z huty „Baildon".**

Do biura tow. Szopy wchodzą **sekretarz komitetu hutniczego naszej partii tow. Gajek i aktywista tow. Ploch.** I oni mówią o dobrej robocie Partii w hucie.

— Komitet partyjny w naszej hucie — mówi tow. Gajek — dzieli się na 21 kół oddziałowych. Koła te zwołują często **narady i zebrania, na których omawia się przede wszystkim problemy pracy i produkcji naszej huty. My nie wiecujemy, a na zebraniach kół podejmujemy konkretne uchwały, bierzemy na siebie konkretne zadania. Aktyw naszej huty, to przede wszystkim towarzysze Szopa, Ploch, Sitek, Osowski, Krzykalski, Kochanek, Herich, Burczyk, Szołtysek** i wielu innych, na których barkach spoczywa ciężar pracy i odpowiedzialności partyjnej.

Nazwisko Szopy znane jest robotnikom Zagłębia Dąbrowskiego. **Ojciec tow. Szopy był działaczem rewolucyjnym w okresie Frakcji Rewolucyjnej i Rad Delegatów Robotniczych, w latach po pierwszej wojnie światowej. Brat tow. Szopy, członek Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, aresztowany przez piłsudczykowskich faszystów wraz z grupą PPS-lewicy, zmarł w więzieniu sanacyjnym w 1930 r.** Tow. Szopa skończył szkołę górniczą jeszcze przed wojną. Pracował w fabryce amunicji w Skarżysku. **Okres okupacji spędził w pracy konspiracyjnej, z początku na Ukrainie, a potem, jako współorganizator PPR na terenie Wolbromia, Miechowa i Kieleckiem.** Po wyzwoleniu objął stanowisko sekretarza PPR w Skarżysku, skąd przysłany został przez Partię na Śląsk. **31 grudnia 1945 r. partia nasza, uznając jego zasługi i ceniąc w nim oddanego jej żołnierza, przysłała go do huty „Baildon".**

Partia nasza jest dumna, że w jej szeregach znajdują się ludzie tacy, jak tow. Szopa, że wstępują w jej szeregi, ludzie tacy, jak dyr. Farnik, inż. Mogielnicki i inni, że w szeregach jej stają obok siebie inżynier i robotnik pod wspólnym sztandarem partyjnym, prowadzącym ich ku wspólnej robotniczej Polsce Ludowej.

T. B.

Utworzenie Komisji Inicjatywy Gospodarczej na Wybrzeżu

W dniu 8 marca br. w Delegaturze Rządu dla Spraw Wybrzeża w Gdańsku odbyło się pod przewodnictwem delegata Rządu **dla spraw wybrzeża inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego pierwsze organizacyjne zebranie Komisji Inicjatywy Gospodarczej.**

Otwierając posiedzenie inż. Kwiatkowski zapoznał zebranych z celami i zadaniami Komisji oraz z projektowanym zasięgiem jej działalności.

„Warunki, w których pracujemy — powiedział delegat Rządu — narzucają samorzutnie ideę takiej komisji, gdyż musimy sobie uprzytomnić, że żyjemy w epoce metody specjalnego gospodarczego planowania. Na Wybrzeżu zagadnienie to jest szczególnie ważne i trudne ponieważ problem zagospodarowania Wybrzeża jest niezmiernie skomplikowany".

Po omówieniu trudności przy zagospodarowaniu Wybrzeża i konieczności wielkich inwestycji, inż. Kwiatkowski wskazał na następujące zasady, które powinno się przestrzegać w pracy Komisji Inicjatywy Gospodarczej:

„Pierwszą zasadą jest udział dobrowolny ludzi, harmonijnie pracujących, którzy są nastawieni na to, by pozycja gospodarcza i polityczna Polski — była jak najlepsza.

Druga zasada brzmi: „Nie tworzymy formalnie nowej instytucji. Wykluczamy zeń ducha ciasnego rygorystycznego biurokratyzmu. Należy tu przy tym zaznaczyć, że akcja ta nie jest zamknięta, mogą do niej przystępować stale nowi ludzie".

Komisja będzie dzieliła się na trzy podkomisje, a mianowicie:

a) podkomisja informacyjna, której zadaniem będzie gromadzenie materiałów o akcji odbudowy i zagospodarowania portów i miast w kraju i zagranicą,

b) podkomisja oceny skuteczności akcji (krytyki), która miałaby za zadanie inicjowanie dyskusji nad pewnymi brakami i błędami

c) podkomisja inicjatywy gospodarczej, która na podstawie materiałów przepracowanych przez dwie poprzednie podkomisje, przygotowywałaby konkretne wnioski do realizacji.

Następnie delegat Rządu przedstawił zebranym następujące tematy jakie ewentualnie Komisja Inicjatywy Gospodarczej miałaby do przepracowania w roku bieżącym:

1) Droga lądowa z Gdańska do Gdyni.

2) Droga od strony morza z Gdańska do Gdyni (doprowadzenie tych dwóch ciągów do możliwie należytego stanu).

3) Zagadnienie turystyki.

4) Zagadnienie lokalnego przemysłu eksportowego.

Po jednogłośnym wypowiedzeniu się zebranych za projektem delegata Rządu, wybrano skład trzech podkomisji. W ten sposób ukonstytuowała się Komisja Inicjatywy Gospodarczej na Wybrzeżu.

K. D.

Odbudowujemy 8 cukrowni

Dalszy wzrost produkcji cukru zapewniony

Naczelnym zadaniem przemysłu cukrowniczego na r. b. jest podniesienie produkcji w takim stopniu, by konsumcja wewnętrzna doszła do poziomu przedwojennego, z jednoczesnym zapewnieniem nadwyżki eksportowej w ilości 95 tys. ton.

Przemysł cukrowniczy przeprowadzi w rb. rozległe inwestycje, zmierzające do odbudowy zniszczonych zakładów. **Na Ziemiach Odzyskanych plan odbudowy obejmuje 7 cukrowni. Cukrownia w Kluczowie umożliwi przeróbki buraków cukrowych z Pomorza Zachodniego. Pozostałe cukrownie, — to Cerekiew, Łagiewniki, Klecina, Noskowice, Piotrowice i Pietrzykowice na Śląsku Dolnym i Opolskim.**

W Polsce centralnej odbudowana będzie cukrownia we Włostowie. Przewiduje się również wykończenie odbudowy gorzelni przemysłowej w Chełmży. Przemysł cukrowniczy zakończy także budowę fabryki butanolu w Raciborzu (przetwórstwo melasy). Nadmiar melasy zużywać będzie ponadto przebudowana fabryka gliceryny.

Wyjazd przedstawiciela polskiego przemysłu chemicznego do Londynu

W końcu ubiegłego tygodnia wyjechał do Londynu dyrektor Naczelny Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego i Importowo-Eksportowej Centrali Chemikalii i Aparatury Chemicznej mgr. Chęciński.

Dyrektor Chęciński podczas dwutygodniowego pobytu w Londynie prowadzić będzie rozmowy z czynnikami brytyjskimi, mające na celu sfinalizowanie transakcji importowo-eksportowych dla przemysłu chemicznego w ramach ogólnej umowy handlowej polsko-angielskiej.

Odbudowa gospodarcza wsi Wybrzeża

Dane statystyczne Biura Gospodarstwa Wiejskiego przy Związku Samopomocy Chłopskiej na woj. gdańskie wykazuje, że rolnicy w województwie gdańskim posiadają ogółem 49.194 konie, 71.299 szt. bydła rogatego, 563.313 świń i 32.496 sztuk owiec. Cyfry te mają swoją wymowę, gdyż świadczą, że odbudowa gospodarcza wsi Wybrzeża posuwa się naprzód. W roku 1945 ilość koni wynosiła tylko 27 proc. stanu z roku 1941, teraz zaś wzrosła do 45 proc. Tak samo i ilość bydła wzrosła z 13 proc. do 22 proc., ilość trzody chlewnej z 7,5 proc. do 16 proc., ilość owiec z 33 proc. do 38 proc. W ramach Trzyletniego Planu Gospodarczego, którego realizacja na odcinku rolnictwa już się w woj. gdańskim rozpoczęła, nastąpić ma całkowite wyrównanie ilości inwentarza na Wybrzeżu do stanu przedwojennego.

Ziemie Odzyskane wzywają odzyskanych ludzi

Ustawa amnestyjna otworzyła więzienne bramy tysiącom ludzi. Dzięki tej ustawie, wielka ilość przeważnie młodych mężczyzn porzuca leśne zakamarki, by stanąć do pracy dla Ojczyzny, która przebaczyła im wszystkie winy, dając możność rozpoczęcia nowego życia.

Jak wielką wartością w Polsce jest człowiek, świadczą liczne komitety pomocy amnestionowanym, których zadaniem jest niesienie pomocy materialnej i moralnej „marnotrawnym synom".

Cała prasa podaje reportaże, w których opisywane są tragedie obałamuconych, oraz ich dalsze plany.

Z radością należy podkreślić że wspaniałomyślny akt przebaczenia został przez ludzi podziemia zrozumiany właściwie. **Skrucha i chęć nadrobienia krzywd wyrządzonych własnemu krajowi uczynić może z tych ludzi jednostki pełne entuzjazmu w codziennej pracy i pełne ofiarności w wzmaganiach przy odbudowie kraju.**

Przez tę pracę uzyskać mogą oni — a wierzymy, że tego pragną — pełną rehabilitację ze strony całego narodu. Te chęci do pracy i spłacenia długu wdzięczności demokratycznej Ojczyźnie nie mogą być zmarnowane. Ci którzy wierzyli w jakąś „inną Polskę", muszą poznać tę prawdziwą, swoją i naszą Polskę i stanąć muszą na tych posterunkach, które najbardziej wymagają wzmocnienia.

Tymi posterunkami są Ziemie Odzyskane, posiadające najwięcej możliwości zatrudnienia osób wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych.

Nie jest gołosłownym stwierdzenie, że wszyscy amnestionowani pracownicy fizyczni i umysłowi z kwalifikacjami znajdą na ZO zatrudnienie bez żadnych trudności. Lżej im będzie znaleźć pracę i w całym kraju. Jeśli idzie o pracowników niewykwalifikowanych, to i tacy znajdą odpowiednią pracę. **Odbywa się obecnie szeroka akcja werbunkowa robotników rolnych do majątków państwowych. Cały szereg przemysłów zgodnie z planem przewiduje w tym roku znaczne powiększenie załóg robotniczych. Sam przemysł węglowy potrzebuje w 1947 r. 16.000 osób. Nie chodzi tu wyłącznie o wykwalifikowanych górników. Zatrudnienie znajdą i robotnicy niewykwalifikowani.** Takie same potrzeby posiada hutnictwo, przemysł metalowy i chemiczny

Olbrzymie zakłady chemiczne „Rokita" w Dolnym Brzegu pod Wrocławiem których otwarcie nastąpi w tym roku, rozpoczynają już mobilizację pokaźnej ilości robotników.

Znacznych sił roboczych potrzebują do odbudowy: fabryka ciężkich obrabiarek w Raciborzu fabryka silników spalinowych w Psiem Polu, huta „Stołczyn" pod Szczecinem, wielka huta szklana w Pieńsku, fabryka sklejek stolarskich w Piszu itp.

Znaczną ilość robotników niewykwalifikowanych zatrudni Ministerstwo Komunikacji, do którego pilnych zadań na ZO należy odbudowa i budowa szeregu odcinków linii kolejowych, oraz dróg kołowych.

Niewykwalifikowani znajdą pomoc w terenowych Urzędach Zatrudnienia. Fachowcy mogą zgłaszać się w referatach Mobilizacji Sił Roboczych przy Centralnych Zarządach Przemysłowych.

Amnestionowani rzemieślnicy **prywatni i kupcy mogą znaleźć warsztaty pracy za pośrednictwem Biura Przesiedleńczego dla Rzemiosła** (Warszawa, ul. Zgoda 1). **Młodzi ludzie, którzy pragną nabyć kwalifikacje fachowe, mogą kierować się do Instytutów Naukowych Rzemiosła, które działają we wszystkich wojewódzkich miastach ZO.**

Instytuty te zapewniają im bezpłatne szkolenie i bezpłatne utrzymanie w internatach.

Ziemie Odzyskane wzywają odzyskanych dla Polski ludzi. Na tych ziemiach zapomną oni łatwiej o swej koszmarnej przeszłości, którą im zapomniał i przebaczył rząd i cały zjednoczony naród.

STANISŁAWSKI

Nowe wydanie atlasu Romera

Nakładem „Książnicy Atlas" został wydany po raz pierwszy po wyzwoleniu „Mały atlas geograficzny" (wydanie czternaste) — Eugeniusza Romera. Szesnaście map, które zawsze wchodziły w skład tego atlasu zostały dostosowane do zmian geopolitycznych świata.

Szczególne znaczenie posiada doskonale opracowana mapa polityczna Europy, uwzględniająca wszystkie polityczne zmiany, zaszłe po wojnie.

Nakładem „Książnicy Atlas" ukazała się także mapa fizyczna Śląska — E. Romera i A. Wrzoska, w skali 1:100.000, obrazująca układ fizyczny obu Śląsków: Dolnego i Dąbrowskiego.

10 dzień procesu Rudolfa Hoessa

„Na podstawie wiadomości jakie miałem, Himmler szykował plany całkowitego wyniszczenia narodów słowiańskich

a w pierwszym rzędzie Polaków i Czechów" — oświadcza Hoess

W dalszym ciągu rozprawy zeznaje świadek dr Jan Grabczyński, który przebywał w Oświęcimiu od roku 1942. Był przydzielony do bloku chirurgicznego. Określa warunki tam panujące jako najgorsze. Jedynie Niemcy mieli osobne sale i każdy chory spał na łóżku oddzielnie. W innych oddziałach było znacznie gorzej. Aryjczycy leżeli po dwóch, Żydzi po 3 na jednym łóżku. Ponieważ były to łóżka piętrowe, chorzy po operacji, gorączkujący, często spadali z łóżka i ulegali złamaniu kości lub obojczyka. Odżywianie chorych było nawet gorsze niż w obozie, to dlatego, że ciężko pracujący w obozie otrzymywali tygodniowe dodatki, natomiast chorzy byli ich pozbawieni. Chorzy Niemcy otrzymywali posiłki dietetyczne. Czasami udawało się kilkanaście porcji dietetycznych przemycić dla chorych Polaków. Żydom z reguły nie wolno było podawać jedzenia dietetycznego.

W jaki sposób dokształcano lekarzy?

Natomiast sala chirurgiczna — mówi świadek — była zaopatrzona względnie nieźle, tak w narzędzia operacyjne, jak środki opatrunkowe i antyseptyczne. Tłumaczyło się to tym, że na oddział chirurgiczny przysyłano młodych lekarzy Niemców dla przeszkolenia ich w pewnych zabiegach operacyjnych. Dokonywali oni amputacji kończyn, operacji wyrostka robaczkowego i przepukliny.

Lekarstw na oddziale nie było wcale.

Świadek mówi następnie o dokonywanych w obozie zabiegach sterylizacji i kastracji. Najczęściej przy tych zabiegach był obecny dr Schumann. Dla lekarzy najprzykrzejszym zjawiskiem było leczenie chorych, którzy wiedzieli, że w najbliższym czasie będą straceni. Świadek przytacza wypadek przywiezienia na oddział chirurgiczny grupy partyzantów i spadochroniarzy. Gestapo żądało ich otoczyć specjalnie opieką, by móc później wydobyć od nich zeznania.

Czym zajmowała się nauka niemiecka?

Świadek dr Janina Kowalczykowa, docent Uniw. Jagiell. przybyła do Oświęcimia w styczniu 1943 r.

Świadek przydzielona była do bloku nr 10, gdzie dokonywano doświadczeń na ludziach. Stosowano naświetlania roentgenem przy użyciu aparatów o bardzo dużej sile. Do eksperymentów tych używane były Żydówki, świeżo przybyłe z wolności. W jakiś czas po naświetleniu otwierano brzuch, wyjmowano naświetlone organa kobiece i przesyłano je do dalszych badań do Hamburga. Po naświetlaniach chore odczuwały osłabienie i miały torsie.

Poza tym dokonywano różnych innych zabiegów chirurgicznych oraz wstrzykiwano do części rodnych preparaty chemiczne. Zajmował się tym głównie dr Glauberg, który miał być wynalazcą preparatu, pozbawiającego kobiety płodności.

Nos i „wyższa rasa"

Mówiąc o specjalnych szykanach wobec więźniów, świadek przytacza fakt następujący. Pewnego razu kazano się rozebrać do naga kilkudziesięciu kobietom. Musiały one defilować przed grupą lekarzy. Przez dłuższy czas nie wiadomo było o co tym lekarzom chodzi. Wreszcie okazało się, że poszukiwali oni pewnego typu nosów, które im potrzebne było do badań antropologicznych.

Świadek stwierdza, że eksperymenty dokonywane przez lekarzy niemieckich nie miały wartości naukowej. W wielu wypadkach eksperymenty te można było przeprowadzić na zwierzętach.

Uczeni niemieccy milczą...

Świadek zarzuca lekarzom niemieckim sadyzm i zboczenie. Eksperymenty dokonywane w obozie oświęcimskim znane były uczonym niemieckim. Nie potępiali oni tych eksperymentów.

Komin krematoryjny i droga do wolności...

Koszmarem życia w obozie oświęcimskim był fakt niesłychanej beznadziejności — mówi świadek w dalszym ciągu. Więźniowie zdawali sobie jasno sprawę, że jedynie chyba cud może ich uwolnić. Normalną drogą do wolności był komin krematoryjny. Wiedzieli o tym doskonale kapo, dozorcy i SS-mani. Rozluźniało to w nich wszelkie hamulce moralne. Wiedzieli, że mogą pastwić się nad więźniami bezkarnie, że więźniowie nigdy obozu nie opuszczą i nikt o ich bestialstwach się nie dowie.

Najgorzej było kobietom...

Opisując życie w obozie kobiecym, świadek stwierdza, że było tam znacznie gorzej niż w obozie męskim. Kobiety były bardziej bezradne. Nie umiały sobie zorganizować życia, nie umiały wykonywać wielu czynności.

Bezcelowe doświadczenia

Dr. Władysław Tondos stwierdza że doświadczenia, wykonywane przez lekarzy niemieckich były dyletanckie i bez wartości naukowej. Często były zupełnie niepotrzebne Jak na przykład, zastrzykiwanie ludziom zdrowym krwi ludzi chorych na tyfus plamisty.

Na gruźlicę nie wolno było chorować

Świadek pracował na oddziale gruźliczym. Początkowo istniały dwie sale dla gruźlików. Przybywali tam lekarze niemieccy, którzy badali tę chorobę i uczyli się zakładania odmy. Na gruźlicę nie wolno było chorować w obozie dłużej niż trzy miesiące. Po tym terminie albo chory szedł do komory gazowej albo musiał wrócić do pracy, toteż zdarzały się wypadki, że pracowali ludzie mający odmę nawet na obydwu płucach. W pewnym okresie na oddział gruźliczy przybył dr. Vetter, SS-man, przedstawiciel firmy Bayer. Stosował nieznany nam bliżej pod względem składu chemicznego preparat zwany „Rutenol". Niemcy wiele sobie po tym preparacie obiecywali. Okazał się jednak zupełnie bezskuteczny. Wszyscy chorzy, zażywający tego preparatu nie odzyskali zdrowia.

Ruch oporu odbywa narady w szpitalu dla zakaźnie chorych

Na rozprawie popołudniowej składa zeznania świadek Kłodziński. Aresztowany on został w związku z pracą, w t. zw. grupie społecznej Oświęcimia, która zorganizowana na terenie województwa krakowskiego, miała za zadanie nieść pomoc więźniom oświęcimskim. Będąc już w obozie pracował początkowo jako sanitariusz, a następnie lekarz przy szpitalu obozowym. Wobec warunków panujących w tym szpitalu, w szczególności wobec braku jakichkolwiek lekarstw i najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych, zatrudnieni tam lekarze zastanawiali się często, w jakim celu w obozie oświęcimskim, obozie zagłady, zainstalowano szpital. Nasuwał się jeden tylko wniosek: szpital był budowany nie dla chorych więźniów, lecz na pokaz dla zagranicy.

SS-mani niechętnie odwiedzali szpital, obawiając się zarażenia, w szczególności unikali bloku na którym znajdowali się chorzy na tyfus plamisty, brzuszny, lub dezynterię. Członkowie „ruchu oporu" wykorzystywali ten fakt i właśnie na tym bloku zakaźnym, unikanym przez władze obozowe, odbywały się narady i zebrania. Tak np. obecny Premier Cyrankiewicz dłuższy czas przebywał na tymże bloku, pracował tam nocami i stamtąd wydawał rozkazy.

Dzięki wielkim wysiłkom zdołano ściągnąć z Krakowa, różnymi drogami, lekarstwa tak bardzo dla chorych potrzebne. Oprócz lekarstw próbowano również zorganizować dostawę paczek żywnościowych.

SS-mani są speszeni...

Sporządzono spisy, zawierające imię i nazwisko oraz numer więźnia, po czym spisy te przesłano do Krakowa, a stamtąd najprawdopodobniej za pośrednictwem delegatury rządu na kraj, dotarły one zagranicę. Z końcem 1943 r. do obozu przyszło szereg paczek (ok. 120) z zagranicy, zaadresowanych do poszczególnych więźniów. Fakt ten wywołał silny oddźwięk u SS-mannów, którzy zorientowali się, iż mimo drutów kolczastych, wież strażniczych i całej sieci posterunków — więźniowie znaleźli kontakt z zagranicą. M. in. w związku z tym faktem rygor obozowy coprawda gwałtownie się chwilowo zmniejszył, tym niemniej jednak do obozu przybyła specjalna komisja, która miała za zadanie wytropienie organizacji podziemnej. Wszelkie jednak w tej mierze usiłowania ze strony Niemców spełzły na niczym. Jak się świadek później dowiedział z zagranicy przyszło ok. 1000 paczek, z których 900 SS-Manni skradli.

Pierwszym czasie istnienia obozu dokonywane były w celu znalezienia środka masowego zgładzania ludzi. A więc pierwsze próby gazowania i śmiertelnych zastrzyków.

„Tak jest" — potwierdza Hoess

Prokurator Cyprian: (do oskarżonego) — Oskarżony słyszał zeznania świadka, że w szpitalu obozowym zabijano za pomocą fenolu od 100 do 300 osób dziennie.

Oskarżony: Tak jest, słyszałem.

Prokurator Cyprian: Z czyjego odbywało się to rozkazu?

Oskarżony: Chodziło o usuwanie ludzi niezdolnych do pracy i tych albo zagazowywano, albo uśmiercano przez zastrzyk.

Niekiedy Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy, z politycznych względów żądał ażeby zmarłemu wystawiono dokument śmierci z wyszczególnioną tam jej przyczyną. Wypisywano wówczas oczywiście naturalną przyczynę śmierci.

Prokurator Cyprian: To znaczy, że zabijano na polecenie Berlina i fakt tego zabójstwa następnie maskowano?

Oskarżony: Tak jest.

Z kolei przewodniczący, celem zaznajomienia Trybunału i członków kompletu sędziowskiego z topografią obozu i jego wyglądem — zarządził wyświetlenie przez epidiaskop szeregu dokumentów, w głównej mierze zdjęć fotograficznych.

Eicke — oberkomendant obozów Rzeszy wydaje zarządzenia

Wśród wyświetlonych zdjęć zaprodukowana została również odbitka zarządzenia, ogłoszonego przez naczelnego szefa obozów koncentracyjnych Eickego. W tłumaczeniu na język polski treść owego zarządzenia brzmi, jak następuje: „Jedynie baby i zniewieściali mężczyźni korzystają z książek do nabożeństwa. Nienawidzimy smrodu kadzideł, zatruwa on bowiem duszę niemiecką tak, jak Żyd zatruwa rasę. Wierzymy w Boga, ale nie w jego zastępców, gdyż byłoby to bałwochwalstwem i pogaństwem. Wierzymy w Führera i w wielkość naszej ojczyzny. Dla nich chcemy walczyć, a jeżeli mamy umrzeć, to nie ze słowami „Mario módl się za nami". Tak, jak wolnymi żyliśmy, tak chcemy umrzeć wolnymi. Nasze ostatnie tchnienie: „Adolf Hitler".

Ten dokument najlepiej może świadczyć o narodzie niemieckim, o tym narodzie, który uzurpuje sobie prymat starszeństwa wśród narodów chrześcijańskich.

Hoess wyjaśnia

Po zeznaniach świadka, interesujące pytania kieruje w stronę oskarżonego biegły dr. Kowalski. W związku z eksperymentami, dokonywanymi w szczególności na kobietach — więźniarkach, interesuje biegłego cel, w jakim eksperymenty te były dokonywane.

Na pytanie to Hoess z najzupełniejszym spokojem i cynicznie oświadcza, że chodziło o wynalezienie na drodze doświadczeń takiego środka sterylizacyjnego, za pomocą którego można by było w sposób masowy „załatwić" — jak się wyraża — wielką ilość ludzi. Na podstawie wiadomości, jakie miałem ze strony Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, jasnym było, ŻE HIMMLER SZYKOWAŁ PLANY CAŁKOWITEGO WYNISZCZENIA NARODÓW SŁOWIAŃSKICH, A W PIERWSZEJ LINII POLAKÓW I CZECHÓW — oświadcza Hoess.

W jakim celu były robione doświadczenia?

Następny świadek, dr. Władysław Feikel, więzień Oświęcimia, poświęca swoje zeznania bardzo szczegółowemu opisowi różnego rodzaju eksperymentów jakie w

Wyniki konkursu Nr. 3 „Trybuny Robotniczej"

„Jak się orientujesz w polityce

Z przyczyn natury technicznej wyniki 3-go naszego konkursu p. t. **„Jak się orientujesz w polityce"** zostały o cały tydzień spóźnione, za co uczestników konkursu przepraszamy.

Obecnie podajemy właściwe odpowiedzi na pytania konkursu Nr 3:

1) Krwawe zajścia między demonstrującymi członkami Zw. b. Kombatantów a policją miały miejsce w **Brukseli — c**

2) Kandydatem partii republikańskiej na prezydenta USA, podróżującym obecnie po Europie jest **Stassen — b**

3) Plan Mouteta oznacza **renowację przemysłu we Francji — b**

4) Saint Laurent — to **nazwisko ministra spraw zagranicznych Kanady — c**

5) Ministrem wojny w ZSRR na miejsce Generalissimusa Stalina został mianowany **gen. Bulganin — c**

6) Liczba bezrobotnych Wielkiej Brytanii podczas ostatniego kryzysu węglowego dosięgała cyfry **1.800.000 — c**

7) Naczelnym dowódcą sił partyzanckich w Grecji jest **gen. Markos — b**

8) Produkcja energii elektrycznej w Polsce wzrosła w r. 1946 w stosunku do produkcji przedwojenej **o 137 proc. — c**

9) Ministrem spraw **zagranicznych rządu czechosłowackiego** jest **Masaryk — c**

10) Rosja udzieliła Polsce ostatnio pożyczki na sumę **28.885.000 dolarów — b albo c**

W ostanim pytaniu **kwalifikowaliśmy odpowiedzi b albo c — jako dobre,** ponieważ **wskutek** niedokładnych początkowo komunikatów agencji prasowych **mieliśmy** przy układaniu konkursu nieco mylne informacje **na temat** wysokości wspom. pożyczki

Konkurs Nr. 3 cieszył się podobnie jak i poprzednie — również dużym powodzeniem, o czym świadczy **masa nadesłanych** odpowiedzi.

Liczba dobrych odpowiedzi stale wzrasta. Tym razem **jest ich 195,** co stwarza niemożliwość z powodu braku w numerze miejsca, podania wszystkich nazwisk w prasie. Ograniczymy się więc tym razem do podania tylko ogólnej cyfry trafnych odpowiedzi.

Losowanie nagród odbędzie się jak zwykle u nas w redakcji w Katowicach, ul. Mickiewicza 9 — pokój nr 30, w dniu 23 bm. tj. w niedzielę, o godz. 12-ej.

Na tym kończymy na razie serię naszych konkursów pt. „Jak się orientujesz w polityce" **przygotowując jednocześnie inny jeszcze bardziej frapujący konkurs o szerszym zakresie i zasięgu.**

Szczegóły podamy w odpowiednim czasie.

— Czemu się tak denerwujesz?

— Bo nie mogę się doczekać.

— Na najdroższą?

— E — tam, na **NOWINY LITERACKIE!**

107)

PIETRO WERSZYHORA

LUDZIE czystym SUMIENIU

przełożył: **Leopold Lewin**

— A czego więcej — korzyści czy ryzyka?

Zamyśliliśmy się z Bazymą.

— A co powie Kutuzow? — wskazując Wojciechowicza, spytał komisarz.

— Myślę, że więcej korzyści, jeżeli Niemiec jest głupszy. Ale jeżeli... — i zakaszlał.

— Niemiec nie jest głupszy. Lecz za to Rosjanin sprytniejszy.

— E, co tu gadać. Zajęliście obronę — bitwę trzeba i tak przyjąć.

— Oj, nie gadaj, Grigorij Jakowlewiczu — po raz pierwszy wmieszał się Kowpak. — Bitwą można rozmaicie pokierować. Ot, można podrzucić placówkom posiłki, albo ustawić placówki podwójne, tu jedną i tu drugą — to będzie bitwa na zwłokę, a tak jak teraz zaplanowaliśmy to bitwa — pogrom. Można jeszcze rozrzucić po lesie fizylierów, to będzie...

— Taktyka „kukułki", w rodzaju fińskiej taktyki...

— No tak... A jeszcze można zwabić w fałszywym kierunku. A tymczasem samemu jarami i duktami?

— A lotnictwo?

— Stary zamyślił się.

— Od tego lotnictwa to mi zawsze wątroba puchnie... Ech, w wojnie domowej to ci było. Oderwałeś się od przeciwnika i — szedłeś... szedłeś...

— No więc czego więcej — korzyści czy ryzyka?

— A to po bitwie zobaczymy—uśmiechnął się Kowpak.

— To trzeba teraz wiedzieć — nalegał Rudniew.

Kowpak nastroszył się.

— A na co teraz?

— Ażeby się zorientować, ile i jakie kompanie zostawić w rezerwie.

— No, w rezerwie trzecią, ósmą.

— Jak zawsze? A ja myślę, że trzecią należało by wysłać na oskrzydlenie, ażeby dała głównym siłom niemieckim po żebrach. A w rezerwie zostawimy drugą i szóstą.

— Wtedy, uważam, większe ryzyko — powiedział szef sztabu.

— Ot, widzicie.

— Na tym skończyło się.

O godzinie dwunastej wróciły zwiady, które widziały kolumny Niemców na wszystkich trzech drogach, a o drugiej godzinie w dzień zaczęła się walka na placówkach. Po pół godzinie przycichła, a po upływie godziny znowu wybuchła i, już nie przycichając, zbliżała się do nas. Po odgłosach walki orientowaliśmy się, w jakim kierunku placówki się wycofują. Obrona dotąd milczała. Teraz najważniejszą rzeczą dla Kowpaka było rozpoznanie, na której z trzech dróg atak niemiecki jest najsilniejszy. Dla mnie, jak zawsze, najważniejsze to było zdobycie „języka". Choćby nawet nie przyniósł cennych wiadomości, które by się nam mogły przydać w dzisiejszej bitwie. Walka osiągała już najwyższe natężenie, ale, wypełniając to aktualne zadanie, nie mogłem zapomnieć o moim rodzinnym mieście Kijowie. Poza tym, że dowództwo frontu bardzo się nim interesowało, tam znajdowało się czwarte, najsilniejsze ugrupowanie przeciwnika, przeznaczone do działania przeciw Kowpakowi. Gdzie to ugrupowanie teraz było? W Kijowie, czy w drodze? Albo może już wdało się w walkę? A może rezerwują je dla ostatecznego rozgromienia naszych szeregów?

Na moje żądanie „języka" Kowpak wybuchnął lawiną przekleństw. Walka toczyła się już na całej długości obrony, co oznaczało oczywiście, że jesteśmy całkowicie okrążeni. Kowpak jeszcze nie zdecydował, dokąd rzucić fizylierów na oskrzydlenie.

— Już czas, Sidorze Artiemowiczu! Już czas! — powiedział Rudniew.

— Sam widzę. Myślę, że na Kulbakę naciskają!

— Słusznie...

W ciągu dwóch minut kompania Karpenki zniknęła w lesie. Z lewej strony na oskrzydlenie poszła ósma kompania.

— Jednym słowem, kleszcze — krzywo zaśmiał się Rudniew.

— Ot, rozbiją nam Karpenkę, i będziesz miał kleszcze. Czy wiesz, co wtedy będzie?

— Nie rozbiją. Poszedł! I to dobrze poszedł!

Leśne echo przynosiło bezustanny trzask automatów. W trzeciej kompanii było osiemdziesięciu sześciu fizylierów plus czternaście ręcznych karabinów maszynowych. Nawet taboryci trzeciej kompanii uważali dla siebie za hańbę jeżdżenie z karabinem. Obowiązkowo musiał być automat — jako symbol szybkości, natarcia i walki z bliska.

— Podeszliby tylko niespostrzeżenie, nie wystrzeliliby pierwszego bębna na próżno.

— Nie słyszysz? Ręczne granaty w ruchu... To znaczy....

— To znaczy, że... walczą z bliska...

— Trzydzieści, czterdzieści metrów...

— Nie, bliżej. W lesie na trzydzieści metrów nie rzucisz...

Za rogiem, w zaułku stała moja biedka. Nie mogąc dłużej wytrzymać niepewności wskoczyłem do biedki razem z Korobowem i pognaliśmy na odcinek Kulbaki. Ulicę ostrzeliwał już ogień karabinów maszynowych. Skręciliśmy w krzywe zaułki i podskakując dojechaliśmy do chaty, gdzie mieścił się sztab Kulbaki. Jego nie zastaliśmy. Był na polu bitwy. Pozostawiliśmy Kożenkowa z końmi przed chatą i przez ogród warzywny machnęliśmy się do lasu wprost na wystrzały.

c. d. n.

Nafta w Jugosławii

Jugosłowiański dziennik „Rad" („Praca") omawia sprawę poszukiwań pól naftowych na terenach Czarnogórza. Pierwsze badania geologiczne, dokonane przez specjalną komisję w okolicy Cetinje stwierdziły, że istnieją wszelkie obiektywne warunki znajdowania się złóż naftowych na tych terenach. Próbne wiercenia zostaną przeprowadzone w ciągu kwietnia br.

Nowy dokument norymberski

W jednym z budynków Norymbergi, który był dawniej lokalem partyjnym, wojskowa policja okupacyjna wykryła w schowku plan inwazji niemieckiej na Daleki Wschód. Plan ten świadczy o tym, że po zwycięskim zakończeniu wszczętej w roku 1939 wojny, Hitler zamierzał opanować Daleki Wschód i prowadzić wojnę z... Japonią. Dokument ten pisma niemieckie nazwały jeszcze jednym świadectwem szaleństwa „Fuehrera".

Poczta w okresie przedświątecznym

W związku ze zbliżającymi się świętami Wielkanocy — a tym samym i spodziewanym zwiększonym ruchem pocztowym — Zarząd Pocztowy prosi swoich klientów o nadawanie paczek świątecznych możliwie do 25 marca.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś, w sobotę 22 marca br. na Dużej Scenie Teatru Śląskiego cieszącą się nadal olbrzymim powodzeniem sztuka Jerzego Szaniawskiego „DWA TEATRY" w reżyserii Edmunda Wiercińskiego. Dekoracje Andrzeja Pronaszki. Muzyka Witolda Krzemieńskiego. Początek o godz. 19,30.

NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL.

W sobotę, dnia 22 marca br. o godz. 20-tej komedia B. Shawa „MĄŻ PRZEZNACZENIA" i Al. Musseta „KAPRYSY MARIANNY" w reżyserii Władysława Krzemińskiego.

Na Dużej Scenie Teatru Śląskiego dobiegają końca próby świetnej komedii Ludwika Hieronima Morstina pt. „TANIEC KSIĘŻNICZKI" której prapremiera odbędzie się w dniach najbliższych.

Na czele całego niemal zespołu teatru wystąpi Aleksander Zelwerowicz.

Musimy w okresie letnim zapewnić dzieciom odpoczynek

Powołanie Wojewódzkich i Powiatowych Komisji Kolonijnych

W Kuratorium Szkolnym w Katowicach odbyło się posiedzenie przedstawicieli instytucji społecznych, organizacji, przemysłu i związków zawodowych, celem dokonania wyboru Komisyj Kolonijnych.

Naczelnik Woj. Wydziału Opieki nad Dzieckiem ob. **Krasowska** podała wytyczne organizacyjne akcji letniej na rok 1947, w których Ministerstwo Oświaty przewiduje konieczność umasowienia kolonij dla dzieci od 3 — 8 lat, i w tym celu przeznacza 2000 zł. na kolonie i obozy, a 1000 zł. na półkolonie i dziecińce wiejskie na dziecko w stosunku miesięcznym.

Na kolonie w pierwszym rzędzie kierowane będą dzieci słabe, sieroty i półsieroty, dzieci z rodzin obarczonych licznym potomstwem i dzieci z „Domów Dziecka". Obowiązek rekrutacji dzieci ciąży na komisjach kolonii i półkolonii przy Inspektoratach Szkolnych.

Opieka higieniczno - lekarska powinna dokonać badań wstępnych, lustracji budynków i urządzeń, zakwalifikowania dzieci stosownie do potrzeb, aby dzieci gruźlicze i słabe trafiały do prewentoriów. W tym celu konieczna jest ścisła współpraca komisji z Woj. Wydziałem Zdrowia.

Komisje kolonii i półkolonii powinny zgłaszać zamówienia na potrzebną dla dzieci, ze swego terenu, żywność w najbliższym oddziale „Społem", na 6 tygodni przed terminem dostawy. Akcja letnia w bieżącym roku nie będzie korzystać z przydziałów żywności reglamentowanej, instytucje będą więc musiały zaopatrywać się na wolnym rynku.

Fundusze Ministerstwa Oświaty na akcję letnią rozprowadzane będą przez Kuratoria do Inspektoratów Szkolnych, które wpłacą je według rozdzielnika ustalonego przez Powiatowe Komisje Kolonii i Półkolonii kierownikom punktów. Wysokość stawek Ministerstwa Oświaty za dzieci objęte akcją letnią lub kierowane przez Związki Zawodowe, Ubezpieczalnię Społeczną i przemysł zostanie ustalona.

W czasie od 18 do 24 maja oraz od 8—14 czerwca br. została zapewniona wyłączność zbiórek na dziecięcą akcję letnią na terenie całego kraju, ponadto zostaną wydane nalepki na szyby okienne oraz afisze propagandowe.

Dla usprawnienia akcji od maja br. do jej likwidacji Kuratoria O. S. oraz Inspektoraty Szkolne nie będą mogły zatrudniać dodatkowo po jednej osobie.

Po dyskusji, jaka wywiązała się po odczytaniu ogólnych zasad akcji kolonijnej, nastąpił wybór Woj. Komisji Kolonijnej w skład której wszedł jako przewodniczący kurator oraz członkami zostali przedstawiciele WRN, Woj. Wydziału Opieki Społecznej, Zdrowia, przemysłu, związków zawodowych i szereg innych członków instytucji i organizacji biorących udział w organizowaniu kolonii. Następnie dokonano wyboru komitetu wykonawczego i Powiatowych Komisji Kolonii i Półkolonii.

Rozwiązanie kwestii kolonii i półkolonii jest ważnym zagadnieniem. Dziecko powinno w lecie znaleźć odpoczynek w warunkach korzystnych. Współpraca między wszystkimi, którzy mogą okazać pomoc przy organizowaniu akcji letniej, powinna być jak najściślejsza i mieć na uwadze dobro samego dziecka. (ht)

Delegacja Międzynarodowego Biura Pracy na kopalni „Prezydent"

Delegacja Międzynarodowego Biura Pracy w czasie swego pobytu zwiedziła kop. „Prezydent". Przed zjazdem do kopalni dla zasięgnięcia pewnych informacji zebrali się goście w gabinecie dyrektora inż. **Gadomskiego,** który wraz z Radą Zakładową i inspektorem pracy dawał wyczerpujące odpowiedzi.

Na pierwsze pytanie postawione — czy dyrekcja zadowolona jest ze współpracy Rady Zakładowej—odpowiedział ob. dyrektor inż. Gadomski — iż na początku naszej państwowości, gdy prawo nie było jeszcze uregulowane **praca dyrektora bez pomocy Rady byłaby nie do pomyślenia.** Zajęła się ona przede wszystkim zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, a stroną techniczną zajęła się dyrekcja.

By uniknąć jakichkolwiek nieporozumień ustalono formę pracy i wprowadzono tak dla dyrekcji jak i dla Rady Zakładowej rozgraniczenie kompetencji. Na zapytanie jednego z delegatów w jaki sposób załatwionoby konflikt między dyrekcją, a Radą Zakładową — odpowiedział ob. dyrektor, iż zwróconoby się najpierw do dyrekcji Zjednoczenia, do oddziału Związku Górników, a potem do CZPW. Jeżeli by ta droga zawiodła, konflikt rozstrzygnąłby Inspektorat Pracy.

Na kopalni „Prezydent" współpraca jest dobra i do konfliktu dotąd nie doszło. Według twierdzenia przewodniczącego Rady Zakładowej ob. Kościński **nie wykonałby planu 3-letniego, gdybyśmy nie pracowali ręka w rękę.** Dla uzgodnienia współpracy odbywają się co miesiąc na kopalni zebrania, na których Rada Zakładowa przedstawia wszystkie bolączki załogi. Na zapytanie czy Rada Zakładowa ma wpływ na wydajność odpowiedziano, że przez zaspokojenie potrzeb kulturalnych jak i materialnych Rada wychowuje obywatela, który wszelkimi siłami stara się osiągnąć normę wydobycia, a nawet w niektórych wypadkach ją przekracza. Na pytanie co było największym sukcesem Rady Zakładowej, odpowiedział ob. dyrektor inż. Gadomski, iż przez przeciąg dwu lat nie doszło na kopalni „Prezydent" **żadnych strajków.**

Na zakończenie delegacja podziękowała za wyjaśnienia zaznaczając iż kluczem do odbudowy państwa **jest właśnie współpraca, której dowód widzimy na kopalni „Prezydent".**

Chcąc się naocznie przekonać o warunkach pracy na kopalni zjechano na dół i obejrzano powierzchnię.

Automobiliści łączą się w Zw. Zaw. Transportowców

Od 2 miesięcy automobiliści, zorganizowani w oddziałach Zw. Zaw. Transportowców na obszarze województwa śląsko-dąbrowskiego rozwijają żywą akcję organizacyjną. Związek Zaw. Transportowców R. P. łączy wszystkich pracowników transportu i posiada oddziały automobilistów, jak i żeglugi śródlądowej, spedycji, lotniczy, marynarzy, administracji morskiej, pracowników portowych, numerowych dworców kolejowych. Najbardziej liczną grupą w Z. Z. T. są automobiliści.

Należy podkreślić, że osiągnięcia Z. Z. T. w dziedzinie zawierania układów zbiorowych pracy są już bardzo duże, a jednocześnie **związek we własnych szkołach kierowców — nie obliczonych na zysk — szkoli fachowe kadry szoferów, którzy dadzą** gwarancję szanowania cennego sprzętu i życia ludzkiego.

Oddział katowicki automobilistów Z. Z. T. przeprowadził już szereg skutecznych interwencyj lokalnych, a obecnie wprowadza ochronę prawną (przez swego adwokata) — posiada własnych rzeczoznawców, opiniuje wypadki w prawie jazdy, bierze udział w komisjach kwalifikacyjnych i egzaminacyjnych itd. Związek rozwija także ożywioną akcję ekonomiczną, kulturalno-oświatową i inną.

Na ostatnim ogólnym zebraniu uchwalono szereg rezolucyj, tak ogólnych jak i zmierzających do **scalenia kierowców i pracowników samochodowych w Z. Z. T., ujednostajnienia płac, czasu pracy, przeciwdziałania anarchii drogowej, karania posiadaczy samochodów za braki techniczne w wyposażeniu pojazdów (bezpieczeństwo ruchu) itd.**

KOMUNIKAT

Dziś, t. j. 22 marca b. r. o godzinie 17-tej w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego przy ul. Młyńskiej 4 odbędzie się zebranie Koła Terenowego P. P. R. Katowice — Śródmieście, na którym zostanie wygłoszony referat ob. sędziego de Lavaux „**Zagadnienie ustawodawstwa pracy**". Uprasza się o punktualne przybycie.

Komunikat

23 marca 1947 r. o godz. 9-tej w gmachu Wojewódzkiego Komitetu PPR w Katowicach, w sali wykładowej (pokój 64) odbędzie się konferencja Miejskiego Komitetu PPR w Katowicach. Uprasza się delegatów oraz zaproszonych gości o punktualne przybycie.

Nowe ceny mięsa

Dnia 20 bm. odbyło się w Wydziale Handlu i Aprowizacji Wojewódzkiego Urzędu w Katowicach posiedzenie Komisji Notowania Cen Hurtowych mięsa oraz Komisji Ustalania Cen Detalicznych mięsa, tłuszczów i przetworów mięsnych, na którym obecni byli przedstawiciele: Urzędu Wojewódzkiego, Komisji Specjalnej, Insp. Ochrony Skarbowej Funduszu Aprowizacyjnego, Rolniczej Centrali Mięsa, Państw. Zjedn. Przem. Konserwowego, Rzeźni Katowickiej, Śląskiej Hurtowni Mięsnej, Kasy Targowej, Zw. Cechów Rzeźników, Okr. Kom. Zw. Zawodowych i PPR.

Po zagajeniu posiedzenia przez przedstawiciela Wydziału Aprowizacji i Handlu, przystąpiono do ustalenia cen hurtowych mięsa. Dyskusja na ten temat nie trwała długo, a w wyniku jej postanowiono ceny hurtowe utrzymać na dotychczasowym poziomie.

W następnej części posiedzenia omówiono szeroko sprawę kształtowania się cen detalicznych, mięsa, tłuszczów i przetworów mięsnych.

Po długiej dyskusji podzielono mięso i przetwory na 2 grupy. Pierwsza z nich obejmuje t. zw. artykuły pierwszej potrzeby, które ze względu na wysoką wartość kaloryczną i stosunkowo niską cenę posiadają licznych nabywców. Do drugiej grupy zaliczono mięso i przetwory droższe. Na t. zw. artykuły pierwszej potrzeby wyznaczono ceny, zaś ceny na mięso i przetwory **zaliczone do 2-giej grupy, poszczególni właściciele zakładów rzeźniczych będą kalkulowali sami, na podstawie kosztów własnych, doliczając jedynie marżę zarobkową, która nie może jednak przekroczyć 24 %.**

Uchwały te obowiązują na terenie okręgu przemysłowego i miast wydzielonych województwa śląsko-dąbrowskiego od dn. 24 bm.

Poniżej podajemy obowiązujący obecnie cennik:

Mięso wieprzowe: słonina — 300 zł. za 1 kg, żeberka — 200 zł., kotlet wieprzowy — 265 zł., karczek wieprz. — 266 zł., smalec biały — 395 zł., smalec szary — 340 zł., boczek — 250 zł., nóżki — 80 zł., golonka — 160 zł., kości — 20 zł.

Wołowina: rozbefowa — 290 zł., na pieczeń z kością — 235 zł.

Wędliny: Kiełbasa popularna — 300 zł., serdelowa — 330 zł., żywiecka — 340 zł., wątrobianka 370 zł., kaszanka — 160 zł., słonina wędzona — 360 zł., boczek wędzony — 340 zł., szynka czarna — 300 zł.

Mięsem i produktami, których ceny będą kalkulowane przez sprzedawców są: wieprzowe od szynki, wieprzowe bez kości i skóry, wołowina nie wymieniona w powyższym cenniku, szynka gotowana, parówki, polędwica wędzona, metka, mortadela i salceson włoski. (S.)

SPORT

Grochów czy MKS

Katowice. Niedziela 23 bm. będzie przedostatnią w drużynowych mistrzostwach bokserskich Polski na rb. O ile sytuacja w grupie II giej została już całkowicie wyjaśniona i ŁKS czeka od dwu tygodni na swojego partnera w decydującym spotkaniu o tytuł drużynowego mistrza Polski, o tyle sytuacja w grupie I-szej jest nadal zupełnie niewyklarowana.

Rozstrzygnięcie w niej jednak może paść w nadchodzącą niedzielę w warszawskim pojedynku leadera rozgrywek Grochowa z wiceleaderem MKS-em.

Obydwie drużyny mają równą ilość punktów, zwycięstw i porażek tak że zwycięstwo którejkolwiek z nich trudno jest przewidzieć.

Czternastokrotny mistrz Polski Warta wyjeżdża do Krakowa gdzie zmierzy się z Wisłą — mając nota bene wszelkie szanse na wysokie zwycięstwo, a Zjednoczenie Bydgoszcz będzie gościć u siebie wrocławski IKS.

W grupie II-giej odbędą się dwa mecze: w Częstochowie CKS walczyć będzie z mistrzem grupy ŁKS-em.

W Katowicach w hali powstańczej w niedzielę o godz. 11-tej przed południem RKS Batory spotka się z Lublinianką. Pierwsze spotkanie tych drużyn w Lublinie zakończyło się zwycięstwem Batorego 10:6. Nie ulega wątpliwości że goście nie będą mieli w Katowicach szans na uzyskanie tego samego rezultatu a zdobycie przez nich 2 pkt. wydaje się nam bardzo problematyczne. Kierownictwu Batorego zwracamy uwagę że w wadze koguciej. Górecki w swej obecnej formie nie ma żadnych szans w spotkaniu z doskonałym Baranem. Najchętniej widzielibyśmy w tej kategorii młodego Reicherta.

SARMACJA BĘDZIN — WMKS KATOWICE

Będzin. Na boisku Sarmacji w Będzinie rozegrane zostanie w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 14,30 niezwykle interesujące spotkanie piłkarskie między jesiennym mistrzem Sarmacja i WMKS-em z Katowic. Z uwagi na wyrównaną formę obydwóch zespołów oczekiwać należy walki niezwykle zaciętej.

BAILDON — WALCOWNIA DZIEDZICE

Katowice. KS Baildon Katowice po ostatnio wysokim zwycięstwie nad milicjantami katowickimi rozegra w niedzielę spotkanie z Walcownią Dziedzice. Jest to mecz z cyklu rozgrywek o puchar przechodni ofiarowany przez Zjednoczenie PMN. Jak wiadomo pierwsze spotkanie tych dwóch drużyn rozegrane swego czasu w Dziedzicach zakończyło się wynikiem remisowym.

Początek meczu o godz. 15,30 W przedmeczu rezerwa Baildon zmierzy się o godz. 14-tej z drużyną Wawelu z Nowej Wsi.

URANIA KOCHŁOWICE — RKS. CHORZÓW BATORY

Kochłowice. Na boisku Uranii w Kochłowicach rozegrane zostanie w nadchodzącą niedzielę spotkanie piłkarskie między wyżej wymienionymi drużynami.

Początek meczu o godz. 15-ej.

NOWY KLUB PING - PONGOWY PRZY KOP. KAROL

Orzegów. Przy kop. Karol w Orzegowie założona została sekcja tenisa stołowego. Ping - pongiści Orzegowa już w swoim pierwszym meczu wykazali doskonałą formę, bijąc po ciekawej walce hutę Kościuszko z Chorzowa w stosunku 5:0.

W spotkaniu rewanżowym z tą samą drużyną zawodnicy Orzegowa uzyskali zwycięstwo 4:1.

Poniżej podajemy wyniki stoczonych spotkań: (Zawodnicy Orzegowa na pierwszym miejscu) Kolęda — Pyka 21:15, 15:21, 17:21, Podeszwa — Komandera 21:17, 21:14, Słowik — Nocoń 21:18, 22:20, Tobolik — Ochman 21:8, 21:4, Gawroń — Kaniut 21:19, 21:17.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na niedzielę, dnia 23 marca 1947 r.

7,00 Sygnał czasu. 7,05 Muzyka. 8,00 Dziennik poranny. 8,25 Muzyka. 9,00 Nabożeństwo. 10,00 Muzyka 10.45 Koncert życzeń. 11,20 Koncert reklamowy. 11,47 Pogadanka dr. Edwarda Wiehury - Zajdla — przew. Wojewódzkiej Rady Narodowej. 11,57 Program ogólnopolski 12,05 Poranek symfoniczny. W przerwie — radiokronika. 13,30 „Niemcy po wojnie". 13,40 Audycja słowno muzyczna dla świetlic robotniczych. 14,25 Recenzje. 14,35 Chwilka Biura Studiów. 14,40 Teatr Wyobraźni. 15,20 Muzyka. 16,00 Audycja dla dzieci. 16,20 Na węgierską nutę. 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19,05 „Uśmiech i piosenka". 19,30 Przegląd wydarzeń zagranicznych. 19,40 Aktualności dźwiękowe. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 Muzyka. 20,55 Wiadomości sportowe. 21,05 Ciekawostki literackie. 21,15 „U naszych przyjaciół". 21,45 Audycja rozrywkowa. 22,00 Kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego. 22,25 Muzyka z Warszawy. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,35 Muzyka taneczna z płyt. 24,00 Zakończenie programu.

KINA

Katowice: Rialto — Robin Hood; Słońce — Kobieta sama; Świtowid — Zakazane piosenki. Union — Daleka droga; Zorza — Pontcarral; Apollo — Elvira Madigan.

Chorzów: Apollo — Dziewczęta z Nowolipek; Colosseum — Piętro wyżej; Delta — Zamieć śnieżna. Polonia — Dziewczęta z Nowolipek; Śląskie — Twardzi ludzie.

Mysłowice: Adria — Cyrk; Piast — A imię ich milion.

Siemianowice: Piast — Nowe pokolenie; Tęcza — Romans pajaca.

Ogłoszenie

Na zasadzie art. 2 ust. 2 Dekr. z dnia 17. X. 1946 r. Sąd Okręgowy w Sosnowcu ogłasza, że przeciwko

1) Michałowi Sobalakowi, ur. 5. IX. 1879 r. w Stoczkach, synowi Antoniego i Marianny, kupcowi zam. w Będzinie, ul. Sielecka 115;

2) Marianowi Krawczykowi, ur. 20. VIII. 1922 roku w Sosnowcu, synowi Władysława i Jadwigi, robotnikowi, ostatnio zam. w Sosnowcu, ul. Tylna 20;

3) Józefowi Koczurowi, ur. 28. IV 1926 r. w Paryżu, synowi Wincentego i Marii, szoferowi, ostatnio zam. w Modrzejowie — koło Sosnowca wszczęte zostało postępowanie z oskarżenia ich z art. 1 Dekr. z dnia 31. 8. 1944 r. i na zasadzie art. 7 § 2 Dekr. z dnia 17. X. 1946 r. Sąd Okręgowy ogłasza, że przeciwko:

4) Karolowi Cichoniowi, ur. 5. IV. 1886 r. w Zawodziu, synowi Tomasza i Anny, kierownikowi warsztatu, ostatnio zam. w Sosnowcu ul. Gałębia 1;

5) Marianowi Hudeczce, ur. 27. I. 1896 r. w Strzemieszycach synowi Emila i Marii, nauczycielowi, ostatnio zam. w Strzemieszycach;

6) Wiktorowi Bielawie, ur. 2. XI. 1890 r. w Kościerzynie, synowi Franciszka i Teofili, robotnikowi, ostatnio zam. w Sosnowcu, ul. Ciepła 7;

7) Aleksandrowi Przestaszewskiemu ur. 19. II. 1910 r. we Lwowie, synowi Ludomira i Stefanii, b. sędziemu grodzkiemu w Sosnowcu, ostatnio zam. w Koninie a później w Poznaniu wszczęte zostało postępowanie z oskarżenia ich z art. 1 Dekr. z dnia 28. VI. 1946 r.

(PAP)985kr

Km. 108/47 Dnia 17. 3. 1947.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Skoczowie mający kancelarię w gmachu Sądu Grodzkiego, na podstawie art. 602 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 marca 1947 r. odbędzie się licytacja ruchomości należących do Józefa Chrapka w Brennej Nr. 301. O godz. 9,30 w Harbutowicach na tartaku powiat. 9.20 m³ drzewa kantowego 16×18 cm i 20×22 cm oszacowanego na kwotę 50.500 zł.; o godzinie 13 w Brennej Nr. 301—42 rury betonowe Ø 40 cm 1 powóz na resorach, 1 kopiarka, oszacowane na łączną kwotę 96.800 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

988kr Komornik: (—) Jaszowski.

Wyd.: Komitet Woj. PPR Katowice. Red. Komitet Redakcyjny „Redakcja i Administracja. Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41 42 Dział ogłoszeń: Tel. 361-06. — konto PKO III 4900
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28. tel. 336-30. — Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4. — Tel. 636-33. — Redaktor przyjmuje od godz. 9—12 tel. R 20212